Nr 226. Kraków, Niedziela 4 Października 1903. Rok XXII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. —
W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenum.
Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Paliatywy a reformy.

Kraków, 3 października.

Przewlekające się z roku na rok przesilenie parlamentarne w Austryi, dawno już przekonać było powinno centralistów wiedeńskich, że zarówno konstytucya, jak cała prawno-państwowa organizacya tego państwa, uledz powinna rewizyi i zasadniczej reformie. Po przerażającej klęsce pod Sadową sklecono na prędce konstytucyę, pod wielu względami wadliwą, a i tej konstytucyi nie trzyma się dzisiaj rząd, nie respektują jej stronnictwa niemieckie. — Stąd wieczna dysharmonia między teoryą a praktyką politycznego życia, stąd walka zażarta o niedotrzymywanie ustaw, lub solennych przyrzeczeń korony.

Do przesilenia austryackiego przyłącza się dzisiaj przesilenie na Węgrzech. Gdyby dualizm austro-węgierski oparty był na stałej i silnej podstawie, mogłoby przesilenie węgierskie obojętną być dla nas kwestyą. Ale tak nie jest. Mieliśmy przykłady, że mowa przedstawiciela rządu węgierskiego, lub wybitniejszego posła, rozsadzająco oddziaływała na stosunki austryackie, i na odwrót mowa premiera austryackiego obala dzisiaj na Węgrzech tamtejszy gabinet. Ugoda z Węgrami, oparta na niesłusznym stosunku kwoty i konjunkturach handlowych, rujnuje przemysł i handel austryacki. W dodatku do tego wszystkiego, jedyna wspólna obu części państwa instytucya, jaką ma być armia, zamiast łączyć, staje się powodem rozterek i zamięszania tak w Austryi, jak na Węgrzech.

Rozkaz do armii z Chłopów i ostatni manifest cesarski do hr. Khuena głosi nienaruszalność jednolitości armii, mającą przedewszystkiem polegać na wspólnej, niemieckiej komendzie. Nie wdajemy się w rozbiór kwestyi, czy niemiecka komenda może być wyrazem jednolitości armii, złożonej w przeważnej części ze Słowian, a mającej o połowę od nich mniej Niemców w swoich szeregach, zaś o połowę od Niemców mniej Madziarów. Nie rozstrząsamy tej kwestyi, bo najnowsze fakta stwierdzają, że wspólnej armii do jakiej takiej „jednolitości" nie wystarczy obcy dla większości jej członków język w komendzie, że musi się ona oprzeć o trwalsze i silniejsze zarządzenia.

Czyż można mówić o jednolitości armii, której część jedna uzupełnia się w tym roku w drodze ustawowego poboru rekruta, gdy druga rekruta wcale nie otrzymuje a żołnierzom swoim, w szeregach pozostającym, każe służyć o 3 miesiące dłużej, niż służą żołnierze austryaccy? Następstwem zwichnięcia tej współrzędności była naprzykład burda żołnierska w Jarosławiu, o której na innem donosimy miejscu. Huzar węgierski widząc, że inni żołnierze idą na urlop, a on dalej zmuszony jest pozostać w szeregach, rzucił się z bronią w ręku na swego wachmistrza, przypisując jego osobistej niechęci to, co było następstwem wadliwego ustroju organizacyjnego armii austryacko-węgierskiej. Nie zyska też wcale idea jednolitości armii ani z powodu scen tego rodzaju, ani z powodu zaburzeń wojskowych, jakich widownią były już i bez wątpienia jeszcze będą załogi węgierskie.

Dualizm austryacko-węgierski potrzebuje więc restauracyi taksamo, jak bez gruntownej reformy prawno-państwowej nie obejdzie się już nadal Przedlitawia. Wszystkie, obecnie w jednym i drugim kierunku przedsiębrane środki, są paliatywami, które z natury rzeczy nie uchronią państwa od poważnych następstw przestarzałego i zaniedbanego ustroju.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Lwów, 2 października.

(Parę uwag z okazyi agitacyi o popieranie przemysłu krajowego)

Agitacya, wdrożona przez centralny związek przemysłowy lwowski, znalazła głośne echo w całym kraju, a odezwy stowarzyszeń i wiece na prowincyi dowodzą, że ludność z zapałem i silnem postanowieniem staje w szeregu, aby raz nareszcie wyzwolić się z pod wszechwładnego dotychczas wyzysku obcych przemysłowców. Usiłowania to godne uznania i poparcia, byle tylko kierownicy agitacyi nie przesadzali w obietnicach i budzeniu w masach przekonania, jakobyśmy zdołali tak, odrazu, na jeden okrzyk, pozbyć się w zupełności konkurencyi wyrobów obcych i handel ograniczyć wyłącznie na towar krajowego przemysłu. Łudzenie takie mogłoby mieć fatalne następstwa dla tych, którym nie są znanemi drogi przewodnie handlu, konjunktury wielkiego przemysłu, pośrednicy hurtowni i — kartele.

Uwagę powyższą wypowiadam nie bez przyczyny, a postaram się ją uzasadnić na przykładzie, w tej chwili bardzo aktualnym. Znaną jest powszechnie krzywda i gwałt, jaki przy pośrednictwie rządu uczyniono krajowej produkcyi cukru, szczególnie zaś towarzystwu przeworskiemu. W niebezpieczeństwie zupełnej ruiny, towarzystwo zwróciło się do centralnego związku centralnego związku przemysłowego, a ten podjął inicyatywę, ażeby całe społeczeństwo nasze zjednoczyć do czynnej obrony zagrożonej fabryki. Było to po obywatelsku, fabryka bowiem przeworska, obok cechy prywatnego przedsiębiorstwa, przynosi zarazem niemały pożytek rolnikom, od których nabywa surowy produkt, oraz robotnikom, którym nastręcza zarobek. Dobrze więc stało się, że Koło polskie, Sejm i kraj cały ujęły się zgodnie a stanowczo za krzywdą wyrządzoną przemysłowej instytucyi kraju. Ale niedobrze, że agitacya w tej obronie przebrała miarę i przyczynia się do bałamucenia ludności, która łatwo następnie może się rozczarować i po raz wtóry do podobnej akcyi zagrzać się już nie zechce.

Rzucono hasło: „Kupujmy tylko cukier przeworski!" i nawet nakłaniano do zobowiązań własnoręcznemi podpisami. Publiczność poczęła wywierać nacisk na kupców i spostrzegła, że cukru przeworskiego tak jest mało, iż dostać go prawie nie można. Ogół nie wie o tem, że Towarzystwo przeworskie wyrabia tyle cukru, że nie wystarcza on dla konsumcyi nawet połowy ludności kraju, że więc hasło nienabywania cukru obcego mogłoby mieć racyę wtedy tylko, gdyby równocześnie albo Towarzystwo przeworskie zwiększyło kontyngent swego wyrobu, albo gdyby powstały nowe fabryki cukru. Skutek tej hałaśliwej przesady był taki, że publiczność poczęła głośno narzekać, iż została w błąd wprowadzoną, a kiedy jeszcze agencya Towarzystwa, oddana w ręce pp. Romaszkana i spółki niepolskiej, zarzuciła konsumentów niemieckiemi ogłoszeniami, a kupcy głośno żalili się na brak cukru, nic dziwnego, że zapał bardzo ochłódł. Pokazało się, że Przeworsk nie był przygotowanym na taką batalię, agitatorowie zaś złą mu oddali przysługę, poruszając prasę i nie wyjaśniając sytuacyi. Nastrój umysłów, podniesiony do najwyższego stopnia zapału, a nieświadomy zwykłych dróg dzisiejszego handlu, może ucierpieć jeszcze więcej, kiedy n. p. przemysłowcy chropińscy, widząc stanowisko Galicyi, zgodzą się na odnowienie kartelu z Przeworskiem i zapewniwszy mu odpowiedni kontyngent, znowu rynki nasze zasypią swoim cukrem. Byłaby to konjunktura handlowa, za którą żadną miarą nie można składać winy na Towarzystwo przeworskie, obowiązane do uregulowania i ułatwienia ruchu swych fabryk i zbytu wyrobów. Ale dużo będzie w rozgoryczkowanych masach goryczy do tych, co nieoględnie uczynili z tej sprawy kwestyę całkowitego wyparcia obcego cukru i tak ją przedstawili społeczeństwu. Logicznie biorąc, ewentualny ratunek Przeworska w oczach ogółu nie będzie jeszcze osiągnięciem tego celu, jaki mu wskazywano, bo nie wyprze obcego wyrobu z kraju, jak w agitacyi zapowiadano i w jakim też celu społeczeństwo stanęło do walki.

Dzisiaj, kiedy centralny Związek przemysłowy agitacyę za ochroną krajowego przemysłu wprowadza na inne dziedziny produkcyi, powyższy przykład powinienby stać się dlań wskazówką do oględniejszego działania.

Wandycz.

Wojna czy pokój?

Układy, które toczyły się podczas łowów cesarskich w Mürzsteg między rosyjskim i austro węgierskim ministrem spraw zagranicznych, hr. Gołuchowskim i hr. Lambsdorffem, pokryte są na razie jeszcze ścisłą tajemnicą. Wiemy tylko — bo donosi o tem w osobnym telegramie kilka pism niemieckich — że obaj ministrowie siedzieli długo na balkonie zajmowanej przez siebie willi, że wzajemnie odczytywali sobie dokumenty dyplomatyczne i że rozmawiali przy tem tak głośno, iż przechodząca pod balkonem publiczność mogła słyszeć ich rozmowę. Nikt jednak naturalnie nie dosłyszał, o czem mówili. W ich naradach brał także udział ambasador austro-węgierski w Petersburgu, bar. Aehrenthal, podczas gdy ambasador rosyjski w Wiedniu, hr. Kapnist, polował wraz z obu cesarzami.

Jak słychać, mają wzajemne wynurzenia obu mężów stanu charakter nieobowiązujący; mimo to spisano z nich protokół, jako podstawę do dalszych układów. Obaj cesarze rozmawiają o sprawach bałkańskich podobno tylko w drodze na polowanie i z powrotem. Są oni, jak zapewniają w kołach rządowych i dworskich, zdecydowani nie dopuścić do żadnej zmiany obecnych politycznych i terytoryalnych stosunków na półwyspie Bałkańskim i w tym celu zamierzają użyć wszelkich możliwych środków do stłumienia obecnych rozruchów. Na to jednak obaj ministrowie spraw zagranicznych zgodzili się podobno, że pierwotny ich program reform celu nie osięgnie, że będzie go trzeba znacznie rozszerzyć, a zarazem uzyskać możliwość kontroli nad rządem tureckim.

Tu jednak nasuwa się nowa trudność. Rządy obu mocarstw nie chciałyby bowiem w niczem naruszyć władzy sułtana lub zadrasnąć jego monarszej miłości własnej. Hr. Lambsdorff miał się podobno w Wiedniu skarżyć głośno na dwulicową politykę Bułgaryi, której zarzuca, że od samego początku usiłuje pokrzyżować pokojowe zamiary obu mocarstw.

Dalej obiegają wieści, że także inne mocarstwa zwróciły Rosyi i Austryi uwagę na konieczność rozszerzenia akcyi pacyfikacyjnej.— Uczyniła to zwłaszcza Anglia, co do której pojawiła się nawet pogłoska, że na własną rękę zamierza poczynić stanowcze kroki w sprawie macedońskiej. Pogłosce tej zaprzeczają urzędowe źródła; fakt jednakże, że w Anglii już się rozpoczęła agitacya na korzyść Bułgarów macedońskich, że znalazła już wyraz w uchwałach meetingu londyńskiego, ma ważne w obecnej chwili znaczenie. W Anglii opinia publiczna posiada większe wpływy także na zagraniczną politykę rządu, niż w którémkolwiek innem państwie, więc może i w tej sprawie zmusi rząd do energiczniejszego wystąpienia. To zaś bardziej jeszcze skomplikowałoby tę zawiłą kwestyę.

Że Bułgarya odgrywa rolę dwulicową, to rzecz pewna, ale czyni to z musu. Prąd wojenny w kraju pcha ją do kroków wojennych, mocarstwa natomiast zmuszają ją do zupełnej bierności. Pragnąc obie strony zadowolić, musi równocześnie działać w obu kierunkach. Przed kilku dniami rozeszły się wieści, że rząd bułgarski rozpoczął już rokowania z Turcyą w sprawie pacyfikacyi Macedonii i że rokowania te mają przebieg pomyślny. Wieści te niezupełnie zgodne były z prawdą. — Faktem jest tylko, że rokowania rzeczywiście już są nawiązane, że prowadzi je ze strony bułgarskiej zwolennik Stambułowa Nacowicz, do porozumienia daleko atoli jeszcze. Dotychczas podobno nie sformułowano nawet konkretnych warunków obustronnych, a wszystko, co dotychczas o tem donoszono, jest tylko fantazyą korespondentów.

Pokojowe załatwienie sprawy utrudnia nietylko niechęć i niezdolność W. Porty do przeprowadzenia zalecanych jej reform, ale także jej dwuznaczne stanowisko. Podczas gdy zapewnia bezustannie mocarstwa i Bułgaryę, że ani myśli o wojnie, mobilizuje w dalszym ciągu swoją armię. Świeżo znów rząd turecki powołał pod broń redyfów pierwszej i drugiej klasy z Anatolii. Motywuje on nowe to wojenne zarządzenie rzekomą koniecznością zastąpienia zbyt długo już pod bronią stojących redyfów z dzielnic europejskich świeżemi siłami, a także szczerą chęcią usunięcia gwałtów i nadużyć. Redyfowie azyatyccy nie są bowiem wobec Bułgarów macedońskich tak wrogo usposobieni, jak ich muzułmańscy sąsiedzi europejscy. W Bułgaryi jednakże przyjęto te zapewnienia z niedowierzaniem. Istnieją podobno ważne poszlaki, że Turcya bynajmniej nie myśli o reformach, lecz o wojnie. Czuje ona, że dłuższego, jak dzisiejsze, militarnego naprężenia finanse jej nie wytrzymają, zamierza więc zdusić za jednym zamachem wszystkich przeciwników, nietylko powstańców, ale i Bułgaryę i Serbię — jako źródła, z których nieustające niepokoje w prowincyach tureckich czerpią swe soki żywotne. Jeśli dziś jeszcze rząd turecki ma na ustach słowa pokoju, to dzieje się to jedynie z tego względu, iż mobilizacya całej armii tureckiej nie jest jeszcze ukończona. Jednakże już obecnie przeprowadzono ją przy pomocy sztabowców niemieckich tak daleko, że 250 tysięcy wojsk tureckich żelaznym pierścieniem otacza oba słowiańskie państwa bałkańskie.— Gdy zaś mobilizacya będzie dokonana, Turcya ani chwili nie będzie się wahała z wypowiedzeniem wojny.

Nie można się więc dziwić, że wobec tego rząd bułgarski okazuje wielką nerwowość. — Oficerowie bułgarscy pragnęliby uderzyć na Turcyę jak najrychlej, dopóki nie jest jeszcze należycie przygotowana i tem bardziej buntują się przeciwko nakładanym im przez Rosyę i Austro-Węgry pętom. Jeżeli dziś Rosya skarży się na Bułgaryę, to i Bułgarya nie tai się już z swą niechęcią do Rosyi. Odżył tam w całej pełni dawniejszy prąd polityki Stambułowa. W tych dniach w Ruszczuku bułgarski minister Petkow wygłosił mowę, w której ostro uderzał na Rosyę i na rosyjskich żołdaków a zdrajców ojczyzny w kraju.

Położenie jest więc zawsze jeszcze w wysokim stopniu niejasne. I jeśli się okaże, że Rosya i Austro-Węgry i nadal zamierzają tylko tłumić obecny ruch na Bałkanach, może ten rezultat narad w Mürzstegu raczej przyspieszyć katastrofę, niż jej zapobiedz.

Polska w sercu Germanii.

Z wzrastającem niepokojem spogląda hakata niemiecka na rozwój wychodźtwa polskiego z zaboru pruskiego w głębi Niemiec, mianowicie w Westfalii i Prowincyi Nadreńskiej. Organa hakatystyczne wzywają tamtejszych przemysłowców, ażeby nie zatrudniali niebezpiecznych „intruzów", lecz te nawoływania nie odnoszą skutku. Wielki bowiem przemysł w tych stronach, tak górniczy jak hutniczy i fabryczny, dziś jeszcze bez polskich robotników obyć się nie może. Tymczasem wychodźtwo zamienia się powoli na stałe osadnictwo polskie w obu rzeczonych prowincyach.

Aby uprzytomnić Niemcom wzrastające niebezpieczeństwo ze strony tej polskiej „inwazyi", podaje znów „Rheinisch Westfalische Ztg" opartą na urzędowych danych statystykę przebywających tam Polaków. Statystyka ta jest i dla nas bardzo interesującą. Dowiadujemy się z niej, że w obwodzie przemysłowym westfalskim mieszka obecnie 162 578 Polaków. Są to wyłącznie niemal poddani pruscy, gdyż

Z uwag pesymisty.

(„Dostojni goście". — Trzeci, najdostojniejszy — Ostatni wyraz doskonałości dziennikarskiej. — Następstwa odwiedzin trzech gości. — Cóż dopiero w Austryi! — Po nowej erze, druga jeszcze nowsza. — Przemysłowy patryotyzm. — Zapał do wzbogacenia kraju. — Ożywiony ruch. — Wywrotowe żywioły.)

Austrya ma w tej chwili przyjaciół więcej nawet od owego... zająca, co go to psy zjadły. Gdy tylko jeden — że użyję wyrażenia „Czasu" — „dostojny gość" odjedzie, to drugi jeszcze od niego dostojniejszy odbywa tryumfalny wjazd do naddunajskiej stolicy. Jeden jest bardzo ukochany, drugi jeszcze ukochańszy i dlatego strzelają mu 25 razy z armat, jako sprzymierzeńcowi i prawie towarzyszowi broni, — trzeci jest najukochańszym kandydatem na przyjaciela i sprzymierzeńca, a chociaż jeszcze towarzyszem wojackim nie został, to i tak „anticipando" strzelają mu 25 razy z armatek. A ponieważ wiele zależy na pozyskaniu go na przyjaciela i sprzymierzeńca, więc obstawia się „dostojnego gościa" podwójnym kordonem żandarmów i poczwórnym murem tajnych agentów, aby go kto nie ukradł, lub jakowejś nie wyrządził mu psoty.

Tego trzeciego „dostojnego gościa", — przepraszam, że już stale używać będę wyrażenia „Czasu", abym nie wyszedł z wprawy, — zawieziono w Alpy, gdzie, — jak to znowu pięknie wyraża się organ panów krakowskich, — „przy myśliwskiej ochocie, przy łatwiejszem czuwaniu nad jego bezpieczeństwem, przy utrudnieniu coraz bardziej w obyczaj przeistaczającej się niedyskrecyi i przy uniknięciu może(!) okrzyków i objawów antyspołecznych żywiołów, przed którémi zabezpieczonym się jest w rewirach alpejskich, gdzie zwierzyna nie nauczyła się demonstrować", — odbywają się narady o Bałkanach i t. d.

Proszę państwa, — kto dzisiaj potrafi jeszcze tak pięknie, obrazowo i podniośle pisać? Tylko „Czas". Tam przechowują się w ramkach recepty, jak pisać należy o „dostojnym" gościu, a zwłaszcza, gdy niebiosa zdarzą, że jest on w Wiedniu tym trzecim, co polując w Mürzstegu, równocześnie myśli o Bałkanach. A przy tem co za dyskretny, sielankowy, a przecież polityczny ton organu krakowskiego! Jest w tem jego przedstawieniu rzeczy i powiew alpejskiego wiatru i echo myśliwskiej trąbki i wielka, chociaż winnym szacunkiem dla trzeciego „dostojnego gościa" moderowana życzliwość, — a przy tem pogarda dla „antyspołecznych żywiołów", niżej o całe piekło stojących od poczciwej zwierzyny, która nietylko nie demonstruje, lecz na przemian śmieje się i płacze z radości, gdy otrzymuje śmiertelne strzały z najdostojniejszej dubeltówki dostojnego gościa.

Ten „genre" pisania wstępnych, powitalnych artykułów na cześć dostojnych gości, utrzymał się jeszcze w jednym, jedynym organie panów krakowskich, a zabłysnął fosforycznym iście blaskiem, gdy w Alpach polował... gość trzeci.

Dość jednak tych zachwytów; przypatrzmy się następstwom odwiedzin trzech gości w stolicy państwa, w którém danem i pozwolonem nam jest być obywatelami, za pośrednictwem starostów wybierać konserwatywnych posłów, a za pośrednictwem pp. Hablińskiego i Bazesa płacić podatki. Nigdy pokój europejski nie zyskał — że się tak wyrażę — podstawy równie szerokiej i cementowo-trwałej, jak obecnie. Turcya zmobilizowała zaledwie 365 batalionów; zmobilizowałaby ich więcej, dla świętego pokoju, ale na razie więcej ich nie posiada. „Bandy macedońskie" zaniechały walki karabinowej, a zaczęły operować dynamitem, jako znacznie szybciej działającym od prochu strzelniczego materyałem.

A cóż dopiero w samej Austryi! Parlament jest tak pokojowo usposobiony, że aż tydzień obradował, a nawet uchwalił 59 tysięcy rekruta, ot, tak sobie, dla zwyczaju, bo przecież pokój zapewniony jest potrójnemi odwiedzinami, a żołnierzy potrzeba tylko na przyjęcia „dostojnych gości", lub też — jak twierdził Eksc. Wojciech Dzieduszycki — dla zapewnienia prawno-prywatnej własności, jeżeli naturalnie ktoś jeszcze ją posiada.

Na Węgrzech także coraz to spokojniej, zwłaszcza od czasu rozkazu do armii, datowanego z Chłopów. Przy tej sposobności podnieść się godzi, że gdyby nie ów rozkaz, Europa nie byłaby miała najmniejszego przeczucia, że są na świecie Chłopy. Od daty tego rozkazu hr. Khuen padł dopiero dwa razy, a co będzie dalej, nawet wiedeńskim korespondentom się nie śniło. Taki pokój zapanował na Węgrzech, że nikt się nie kwapi o spadek gabinetowy po hr. Khuenie.

I słusznie należy się ten wewnętrzno-państwowy pokój tej Austryi, co w jednym miesiącu trzykrotne podejmowała starania dla utrzymania pokoju europejskiego.

Powiew pokojowy dochodzi, rzecz bardzo naturalna, z nad Dunaju aż do Sejmu galicyjskiego. Co dzisiaj przyniesie posiedzenie sejmowe, nie mogę wiedzieć, pisząc te „Uwagi". Ale dotąd bratnia miłość i zgoda święciły w Sejmie tryumfy. Słusznie też „Słowo Polskie" przepowiada z tego powodu nową erę w Galicyi. Potem już zaraz, bez najmniejszego wahania, pozwolimy p. Studnickiemu wyodrębnić Galicyę i uczynić ją krainą miodem i mlekiem płynącą. Kto zechce, będzie jadł miód, albo napije się miodu z mlekiem.

Przed tygodniem sądziłem, w myśl wskazówek organu wszechpolskiego, że epokową chwilą w dziejach porozbiorowej Polski pozostanie sławny program demokratyczny, żądający nieśmiało t. zw. usamodzielnienia Galicyi; ale w tym tygodniu znowu utrwaliło we mnie „Słowo Polskie" przekonanie, że jeszcze ważniejszym momentem pozostanie posiedzenie Sejmu, na którem poseł Milewski zadecydował, że każdy porządny Galicyanin powinien jeść cukier przeworski. Nawet Rusini nie mieli nic przeciwko temu. Pokazało się przy tem, o czem dotychczas nikomu się nie śniło, że konserwatyści nasi taksamo pragną uprzemysłowienia kraju, jak Wszechpolacy, którzy, jak wiadomo, pierwsi to źródło dobrobytu krajowego odkopali. Odtąd panowie nasi zaczną kupować cukier przeworski, a jak dobrze pójdzie, to kto wie, czy który z nich nie ubierze swej służby w krajowe sukno. Powinni sobie na ten zbytek pozwolić przynajmniej akcyonaryusze przeworskiej fabryki.

Opozycya sejmowa, — lucus a non lucendo — oniemiała wobec przemysłowego patryotyzmu konserwatystów. Kraj musi mieć przemysł, kraj musi popierać przemysł swojski, — zawołali panowie, co ³/₄ swoich dochodów wydają na zagraniczne produkta. I zaraz rozwinęła się szalona agitacya za przemysłem krajowym wśród ludzi, co nigdy poza granicę kraju nie wyjeżdżają i kupują, co najtańsze, bo na zbytki pieniędzy nie mają. Nawet marszałkowie powiatowi zadecydowali, że koniecznie trzeba popierać przemysł krajowy.

Takiego zapału do wzbogacenia kraju już dawno u nas nie było i jak tylko rząd pożyczy nam pieniędzy dla powodzian i klęską pożarów i gradu dotkniętych, to kto wie, co za podatki p. Korytowski z Galicyi wyciągać zacznie? Przecież w Krakowie obudził się już nawet pod zimę ruch budowlany i kilkudziesięciu robotników kopie fundamenta pod nowe koszary wojskowe. Ba, w magistracie wyłożono plany kanałów, portu i przełożenia koryta Rudawy. Gdy tylko dr Horowitz zostanie trzecim dyrektorem krakowskiej Kasy Oszczędności, ruszą się zaraz kapitały i miasto zacznie opływać w nowe szynki.

I komu będziemy to wszystko mieć do zawdzięczenia? Przecież nie „wywrotowym żywiołom", na które słusznie żali się lwowski korespondent „Czasu" że tylko przy weryfikacyi wyborów potrafią burdy wyprawiać, a jak przyjdzie do poważnej sprawy, to trzeba szukać p. Hupki, albo Sękowskiego, albo W. Jaworskiego, bo oprócz nich nikt nic nie wie i nie umie.

Tensam korespondent lwowski „Czasu" zanotował „ważną uchwałę" zjazdu marszałkowskiego. Oto oni sami, oni, zapracowani w autonomii mężowie, uznali potrzebę „chociażby częściowej naprawy urządzeń administracyjnych" i polecili swojemu komitetowi, aby kiedyś zastanowił się nad tą sprawą. Więc gotowiśmy rzeczywiście doczekać się czasów, gdy p. marszałek powiatowy bogdaj dwa razy na tydzień pojawi się w biurach Rady powiatowej, choćby nie było ani jarmarku w mieście, ani wyborów. Starostowie dojdą do takiej doskonałości w swojem poczuciu obowiązków, że codziennie co najmniej przez 2 godziny będą urzędować a liczba zaległych w ich biurach „kawałków" spadnie z trzech na 2 tysiące rocznie. Tymczasem komitet marszałkowski powierzył p. Sękowskiemu wypracowanie nowego projektu reformy administracyjnej, a „Czas" otrzyma materyał na 15 artykułów, których oprócz p. Sękowskiego, składacza drukarskiego i korektora nikt czytać nie będzie.

Oby tylko w kraju przestały nurtować „wywrotowe żywioły" gorsze stokroć od zwierzyny w Mürsteg, bo z nią nawet car da sobie rady, a z opozycyą galicyjską nawet wszechpolscy politycy nie mogą trafić do ładu. I gdy teraz w Sejmie zaczynają się poważne odzywać głosy za nieodzowną potrzebą jedzenia przeworskiego cukru, znowu gotów ten lub ów przewrotowiec przeszkodzić uprzemysłowieniu kraju przez wystąpienie z nieopatrznym wnioskiem o gruntowną reformę ordynacyi wyborczej. Oby poważne głosy konserwatystów uchroniły kraj przed nową katastrofą!

M. K.

„obcokrajowców“ jest między nimi tylko 292. W liczbie tej jest 59.782 mężczyzn, 35.531 kobiet i 66.295 dzieci niżej lat 14, co dowodzi, że znaczna większość wychodźców przebywa tam już wraz z rodzinami.

Liczba polskich dzieci, obowiązanych do uczęszczania do szkoły, wynosi 24.851, czyli 9·74% ogólnej liczby uczniów, to znaczy na 10.000 uczniów przypada 974 dzieci polskich. W okręgu miejskim Gelsenkirchen stosunek ten procentowy podnosi się na 21·9%, w okręgu wiejskim Recklinghausen na 16·3% i w okręgu wiejskim bochumskim na 12·8%. — Pod względem wyznania Polacy dzielą się na 111.616 katolików, 50.789 ewangelików (Mazurów), 168 baptystów, 5 żydów.

Wśród 171.663 górników westfalskiego okręgu przemysłowego było 46.380 Polaków, czyli 27%, to znaczy na 1000 górników przypada 270 Polaków; w innych gałęziach przemysłu było zatrudnionych 10.849 Polaków. — Znaczna liczba wychodźców — bo 780 — nabyła tam już domy lub inne realności. Ci widocznie zamierzają pozostać tam już na stałe. Rzemiosłem na własną rękę, t. j. we własnem przedsiębiorstwie, trudni się 1519 Polaków.

Dotychczas jeszcze, z nielicznemi stosunkowo wyjątkami, pod względem narodowym trzymają się dzielnie. Biorą oni żywy udział w życiu politycznem, i to nietylko przy wyborach do ciał prawodawczych, lecz także do reprezentacyj gminnych i kościelnych. W dozorach kościelnych mają Polacy swoich reprezentantów: w Bankau 4 (na 8), w Langendreer 2 (na 8), w Horsthausen 2 (na 8), w Ewing 4 (na 10), oprócz tego w 7 jeszcze innych parafiach. — W dozorach szkolnych niema Polaków. Radnym miejskim jest tylko jeden Polak, i to w Kastropie, wybrany podobno przy poparciu centrum. Mazurzy mają jednego i dwóch reprezentantów tylko w ewangelickich presbyteryach w Wattenscheid i Eickel. — Do niemieckich towarzystw wojackich (Kriegervereinów) należy 2870 Polaków, lecz są to wyłącznie niemal Mazurzy ewangeliccy z Prus Wschodnich.

Życie polskie skupia się w polskich stowarzyszeniach, których razem istnieje tam 132, z tej liczby 102 w Westfalii i 30 w Prowincyi Nadreńskiej. Westfalskie liczą razem 11.847 członków; do stowarzyszeń zawodowych należy 4000 Polaków. Bibliotek polskich ludowych jest w Westfalii 52.

W interesie narodowym życzyć wypada, aby wychodźtwo polskie w tych rdzennie niemieckich okolicach pozostało i nadal tylko czasowem, gdyż, osiadłszy tam na stałe, Polacy, jeśli nie w tem, to w następnych pokoleniach na pewno ulegną germanizacyi.

Z nad Bosforu.

Turcya stoi na wulkanie, Konstantynopolowi grozi — jak zapewniają niektórzy korespondenci — rzeź niechybna, mimo to życie codzienne płynie zwyczajnem łożyskiem. Do wszystkiego można się przyzwyczaić, więc i ludność Konstantynopola przyzwyczaiła się do ciągłego stanu wojennego i żyje z małemi wyjątkami, jak dawniej. Jeden z francuskich korespondentów opowiada, że tego roku, również jak w latach poprzednich, Turcy i chrześcijanie przepędzali porę ogórkową w willach nad Bosforem lub Marmorą, nie wiele się troszcząc o powstanie macedońskie, zamachy dynamitowe, flaski z bakcylami dżumy i tym podobne niemiłe rzeczy. Każdy, szanujący się nieco Turek uważa za rzecz konieczną przepędzenie każdego roku jak najdłuższego czasu na wilegiaturze, gdzie oddaje się z całą lubością „kefowi“, to jest zupełnej bezczynności ciała i ducha. Wilegiatura trwa zwykle kilka miesięcy, a wtedy urzędnicy, kupcy i wogóle ludzie, nie mogący zupełnie próżnować, jadą codziennie na kilka godzin do miasta, a pozostałe 18 godzin poświęcają z całą sumiennością kefowi.

Podobnie jak na całym świecie, tak i nad Złotym Rogiem publiczność wedle swej godności i kieszeni osiada w rozmaitych okolicach na wilegiaturze. Najzamożniejsza i najbardziej dystyngowana publiczność przebywa podczas sezonu martwego w Bujukdere nad Bosforem, w Moda nad Marmorą, tudzież na wyspie Prinkipo. Te trzy miejscowości w miarę mody lub kaprysu co roku, mniej więcej po kolei, przyciągają gromadzą największą liczbę gości. Raz Bujukdere zwycięża, to znów Moda, albo wreszcie Prinkipo. Tylko jedyna Terapia nie boi się zmienności mody i ma zawsze swoich stałych „letników“, jeżeli tak w Konstantynopolu można mówić o „letnikach“. Terapia, druga stolica, ma zawsze swoich stałych gości: pięciu ambasadorów z rodzinami, gromadę dostojników świeckich i mnóstwo wyższych oficerów. Czteromiesięczny „kef“ w Terapii jest marzeniem każdego Turka — zbyt często niedościgłem.

Obok mody, względów pieniężnych i stosunków towarzyskich wpływa także na wybór wilegiatury narodowość letników. Są miejsca, gdzie wyłącznie Turcy uprawiają swój „kef“, są inne dla Greków, inne wreszcie dla Armeńczyków. W Bebek i Kadiköj kolonia Anglików co roku rozbija letnie namioty, w Moda i Fanaraki gromadzą się Niemcy, w Stefano zaś Francuzi i Włosi. Można sobie wyobrazić, jaka mieszanina języków panuje na okrętach przewozowych, które kursują pomiędzy owemi miejscowościami. Niejeden podróżny sądzi, że na pokładzie statku można mówić z sąsiadem w języku, z tym panem niezrozumiałym, jak tajemnicza dostanie się tam do nieodpowiednich uszu.

W roku bieżącym — pisze korespondent francuski — wilegiatura nie miała zwyczajnego uroku dla mieszkańców Konstantynopola. Kolonia dyplomatów w Terapii musiała być ciągle „en vedette“; oficerowie i urzędnicy tureccy nie byli pewni, czy nie zostaną wezwani dnia jutrzejszego, a kupcy, bankierzy i przemysłowcy żyli również w ciągłym niepokoju. Ale mimo to musiano w Konstantynopolu odbyć swój „kef“.

Mówić o piękności Bosforu po Byronie, byłoby pisać prozą drugi „Pana Tadeusza“. Ale ten Bosfor — jak słusznie pisze dziennikarz francuski — jest nieoszlifowanym dyamentem. Zbytek postępu technicznego psuje przyrodę, ale przecież możnaby technicznie podnosić jej czar. Przykro np. odczuwa każdy Europejczyk tę okoliczność, że po zachodzie słońca aż do wschodu nie można dostać żadnej łódki, żadnego „kaiku“, ponieważ ruch nocny jest policyjnie zabroniony. Przejażdżka łodzią po Bosforze podczas nocy księżycowej byłaby rzeczywiście czemś niewypowiedzianie upajającem, niestety — jak wspomnieliśmy — policya turecka nie chce na to pozwolić. A gdyby tak nadbrzeżne dzielnice otrzymały elektryczne światło... Bosfor w oświetleniu lamp łukowych! Może do tego przyjdzie kiedyś, ale z pewnością nie prędko.

Jeden z amerykańskich dziennikarzy, mówiąc o tem, odezwał się do kolegów europejskich:

— Czas już, ażebyśmy tutaj przybyli, my Amerykanie i wpuścili trochę nowoczesnego powietrza. Człowiek dusi się w miejscowym i importowanym bizantynizmie. Wasi dyplomaci, to kopalne istoty, które my w Waszyngtonie umieściliśmy w muzeum. My tutaj kiedyś przyjdziemy i zrobimy porządek. Zaczniemy od Bosforu. Będziecie się dziwić i... złościć.

Z krakowskiego bruku.

Rząd austryacki nie myśli wprawdzie o załatwieniu bardzo ważnych spraw politycznych i ekonomicznych, ale zato obdarzył nas nowym gatunkiem cygar pod egzotyczną nazwą: „Rosita“. Cygara te są tanie, ażeby je mógł palić nawet człowiek, mający stosunki z p. Hablińskim; zawierają bardzo mało nikotyny, ażeby nie szkodziły nawet osłabionemu organizmowi wygłodzonego powodzianina, a są małe dlatego, ażeby je można rzucić bez żalu na bruk, znalazłszy w nich kawałek sznurka, trochę pierza i t. p. Nowe cygara powstały pod hasłem hygieny i zawierają w sobie, jak wspomniałem, bardzo mało nikotyny ze względów hygienicznych.

Dzisiaj wszystko dzieje się pod hasłem hygieny. Mamy hygieniczne trunki bez alkoholu, hygieniczną kawę bez kofeiny, hygieniczne tutki, hygieniczne jadłodajnie, a przyjdzie prawdopodobie czas, gdy kaci obmyślą sposób hygienicznego wieszania. Mamy bardzo dużo hygieny, ale niekoniecznie dużo zdrowia, a to z tej prostej przyczyny, że do hygienicznego sposobu życia potrzeba monety i to sporo monety. Wspomniałem o pieniądzu i... urywam. Nie znam się na sprawach finansowych.

...Kawiarnia Schmida zamknęła swe podwoje. Wyrosła z małych początków i przez długi czas pod kierownictwem swojego właściciela, ś. p. Schmida, radcy miejskiego, cieszyła się w Krakowie ogromną popularnością. Rezydowała w niej przez pewien czas „młoda Polska“, a chociaż wydawała w piśmie swojem płomienne manifesty przeciwko filistrom i „mydlarzom“, nie gardziła na neutralnym gruncie Schmida towarzystwem i kieliszkiem filistrów. Gromadzili się tam również dziennikarze, artyści dramatyczni, literaci, czytając, tocząc głośne spory estetyczne, paląc „miliony“ papierosów i gardząc hygienicznemi napojami. Czasami zaglądał do Schmida ks. prałat Stojałowski, radząc przy białej kawie ze swoim sztabem, do którego należał wtedy również i... Węgrzyn. Opiekował się wszystkimi z równą troskliwością znany i lubiany płatniczy Wawrzyniec Auriga, zwany powszechnie „Lorencem“, a pomagał mu brat jego Filip. Kto w Krakowie nie zna p. „Lorenca“?... A nawzajem kogo nie zna p. „Lorenc“? Tu rozpoczynają się poufne dzieje kawiarni, więc znowu urywam. Gdy kawiarnia Schmida znajdowała się „in floribus“, poświęciłem jej feleton, któremu „Nowa Reforma“ użyczyła gościny. Czy myślałem wtedy, że tej krakowskiej osobliwości będę musiał pisać nekrolog? Po śmierci właściciela wegetowała ta kawiarnia i starzy jej goście wiedzieli, jaki los ją czeka. A jednak pozostała po niej luka.

...Nie mam ochoty, czy natchnienia, ażeby wymyśleć jakieś piękne „przejście“ za pomocą komunału od Schmida do jesieni, więc wprost powiadam, co zresztą wszyscy widzą, że mamy jesień w całej pełni i to jesień piękną. Dzisiaj w nocy padał wprawdzie deszcz, ale poranek przyniósł nam pogodę, a słońce łagodnym blaskiem oświeciło skąpane wieżyce kościołów. Zeschłe liście szeleszczą na plantach, a codzienne troski wobec zbliżającej się pory zimnej zajęły miejsce dokuczliwych much, które zaczynają zasypiać. W górę czoło czytelniku! Zapal „rositę“ i napij się limoniady, a wigor w kościach poczujesz ogromny.

Henryk Josse.

Kronika.

Kraków, 3 października.

Wycieczka włościańska w Krakowie. Z Racławic w Królestwie Polskiem, owej historycznej miejscowości, przybyła dzisiaj do Krakowa wycieczka włościańska, licząca około 100 mężczyzn i kobiet. Włościanie racławiccy wezmą udział w jutrzejszej procesyi Matki Boskiej Różańcowej; dzisiaj, oprowadzani przez akademickich członków Tow. „Szkoły ludowej“, zwiedzają świątynie i historyczne zabytki naszego miasta.

Ważne dla pobranych do wojska! Magistrat miasta Krakowa ogłasza, co następuje:

„Gdy uchwalona przez Radę państwa ustawa o kontyngencie rekrutów uzyskała sankcyę, przeto podaje się do wiadomości interesowanych, że rekruci armii, asenterowani w czasie od dnia 1 stycznia 1903 r., będą powołani do szeregów za pomocą kart powołujących na dzień 12 października 1903 r., ci zaś rekruci, którzy z jakiebądź powodu nie otrzymali kart powołujących, mają się również stawić w powyższym dniu w biurze tutejszej powiatowej Komendy uzupełniającej Nr. 13 (koszary arcyks. Rudolfa przy ulicy Warszawskiej), nie wyczekując dalszego powołania.“

Chór akademicki. Jak w zeszłym, tak i w tym roku odbywać się będą próby śpiewu dla członków chóru akademickiego i rezpoczną się w sobotę 3 bm. o godz. 7 wieczór. Wpisy do chóru akad. odbywają się przed każdą próbą od godz. 6½ do 7 wieczór.

Członkowie orkiestry Filharmonii warszawskiej przyjeżdżają do Krakowa w poniedziałek rano. Pozostałe bilety na koncert poniedziałkowy sprzedaje kasa teatralna, na wtorkowy kasa zamówień (Griegar, linia A-B). Tam nabyć można program rozumowany obydwu koncertów.

W sprawie pomnika Kazimierza Wielkiego otrzymujemy pismo następujące:

Na wystosowane w „Nowej Reformie“ zapytanie p. Anieli Kallas-Korngutównej, jak wielką jest kwota, złożona w banku Tad. Epsteina na fundusz pomnika Kazimierza Wielkiego, wyjaśniamy, że podpisany Tadeusz Epstein dnia 20 kwietnia 1894 r. jako ówczesny skarbnik komitetu budowy pomnika Kazimierza Wielkiego, odebrał w przechowanie książeczkę Kasy oszczędności miasta Krakowa nr. 68.774 na kwotę złr. 1239·05 w. a., która to kwota wzrosła przez wpływy i dopisanie procentu do dnia 1 lipca 1898 r. do kwoty 1524 złr. 18 ct. w. a. W grudniu 1898 wybrał komitet w miejsce jego skarbnika w osobie podpisanego dra Adolfa Deichesa, prokurzysty towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowie i u niego znajduje się obecnie powyższa książeczka wkładkowa Kasy oszczędności m. Krakowa nr. 68.774, która wskutek dopisania procentu do dnia 30 czerwca 1903 opiewa na kwotę 3715 koron i 76 hal.

Tadeusz Epstein. Dr Adolf Deiches.

Na życzenie obu podpisanych stwierdza redakcya naszego pisma, że dr Adolf Deiches przedstawił nam na powyższą kwotę i na imię komitetu opiewającą książeczkę Kasy oszczędności. Przyp. red.

Z kongregacyi kupieckiej. Biuro sekretaryatu Kongregacyi kupieckiej z dniem 1 października br. przeniesionem zostało z ulicy Kopernika l. 8 na tę samą ulicę do domu pod l. 20 II piętro. Godziny urzędowe od 3 do 5 popołudniu codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Lekarze-specyaliści. Czytamy w „Pzeglądzie Lekarskim“: „Nader trudna sprawa skodyfikowania praw i warunków, upoważniających do używania tytułu „specyalisty“, przechodzi w okres czynu. Z powodu podania dentystów, dotyczącego również ustawodawczego uregulowania praw do używania tytułu „dentysty“ ministerstwo wypracowało projekt ustawy, obejmującej wszystkie specyalności lekarskie i rozesłano go Izbom lekarskim, a zapewne i innym instytucyom, w celu zasięgnięcia ich zdania. Według projektu ministeryalnego ten tylko może używać tytułu operatora, ginekologa, okulisty, otyatry, laryngologa i t. d., kto złoży przepisany egzamin; kilkoletnia asystentura, praktyka szpitalna w charakterze lekarza pomocniczego, świadectwo odbytej praktyki klinicznej za granicą nie nadają praw do tytułu specyalisty. Dla dotychczasowych specyalistów ustanowionoby czas przejściowy. Gdy jednak dyplom doktora wszech nauk lekarskich upoważnia lekarza do wykonywania zawodu w całym zakresie medycyny, wolno jest lekarzowi wypisać na tabliczce: „leczy choroby skórne“, „uszne“ i t. d., ale nie wolno przybrać tytułu: „dermatolog“, „otyatra“ i t. p. Wątpić należy, ażeby publiczność, jeśli tu chodzi o nią, potrafiła ściśle rozróżnić prawa i przywileje „dermatologa“ od praw lekarza, który się ogłasza, że „leczy choroby skóry“.

O chleb dla swoich. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma zostać obsadzoną posada kasyera w krakowskiej spółce tramwaju elektrycznego, którą przedtem zajmował Seweryn Kawka, obecnie uwięziony za sprawę defraudacyi Müllerowskich. Na stanowisko to dyrekcya Spółki podobno przeznacza i sprowadza jakiegoś Niemca aż z Norymbergi, w którem to mieście jest główny zarząd krakowskiego tramwaju. Absolutnie sfery obywatelskie w naszem mieście, które mają ingerencyę w sprawach administracyjnych tej spółki, powinny dążyć, aby posadę tę otrzymał Polak. Wszak dosyć jest u nas młodych ludzi z odpowiedniemi kwalifikacyami, uczciwych i dzielnych, między którymi można zrobić trafny wybór, a nie sprowadzać Niemców do polskiego miasta, przepłacając ich pieniędzmi z polskich kieszeni.

Usiłowane samobójstwo. W jednej z kawiarni krakowskich dzisiaj o godz. 3 rano strzelił do siebie z rewolweru młody uczeń Akademii sztuk pięknych A. D. Ciężko rannego odwiozło pogotowie Towarzystwa ratunkowego na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza, gdzie stan rannego ma być dosyć groźnym. Powodem rozpaczliwego kroku podobno „przesyt życiem“.

Przeciw żebractwu. Jak wiadomo, żebranina jest ustawowo zakazaną, a tylko w niektórych wypadkach tolerowana. Do wypadków tych u nas należy zwyczaj, że w sobotę przed południem wolno w mieście ubogim żebrać po sklepach i domach prywatnych. Ale że w ostatnich czasach żebranina dosięgła w Krakowie przerażających rozmiarów, gdyż oddają jej się nietylko naprawdę biedni i nieszczęśliwi, ale dziesiątki jeżeli już nie setki młodych i zdrowych indywidyów, oraz z powodu, że natarczywi żebracy chodzą po jałmużnie w każdy dzień tygodnia nietylko w sobotę, dyrekcya policyi krakowskiej zarządziła od dzisiaj aresztowanie żebraków. Pierwsza taka obława żebracza odbyła się dzisiaj przed południem i dostarczyła aresztom policyjnym „pod telegrafem“ kilkudziesięciu ubogich. Wszyscy oni po odbyciu ustawowej kary za żebraninę wyjdą na wolność i... żebrać zaczną na nowo. Tu inny sposób obrać należy przeciw publicznej żebraninie!

Dobry połów. Nadzwyczajny połów udał się wczoraj organom tutejszej policyi. W jednym z domów wesołej zabawy na Kazimierzu bawił się bardzo szeroko jakiś młody człowiek pokaźnej powierzchowności rozdając na lewo i prawo pieniądze, marki i korony. — Nie podobało się to funkcyonaryuszom policyi, mającym powierzony sobie dozór nad takiemi lokalami, zaprosili też wesołego gościa do biura policyjnego „pod telegrafem“, celem wylegitymowania się, co zacz jest i skąd ma pieniądze. Przy badaniach tych, prowadzonych przez komisarza policyi, p. Krupińskiego, wyszły na jaw ładne historye. Wesołym tym panem okazał się niejaki Roch Kamiński, liczący 39 lat, rodem z Opatowa w Poznańskiem, poszukiwany przez sądy i prokuratorye różnych miast niemieckich za liczne oszustwa tam dokonane. — Dalej Kamiński, jak się pokazało, siedział już w Prusiech 8 lat w więzieniu za podpalenie, a 2 lata za kradzież. Przed kilkunastu dniami Kamiński wziął od jednej z właścicielek domu noclegowego w Poznaniu 1.000 marek na kupno koni i z pieniędzmi temi uciekł do Krakowa, gdzie zaczął je trwonić w podejrzanych lokalach. Przy Kamińskim znaleziono jeszcze 360 marek i 500 koron. — Po przeprowadzeniu z nim śledztwa, będzie Kamiński oddany władzom niemieckim.

Awantury żołnierskie. Z Jarosławia piszą nam: Na urlop po wysłużeniu trzeciego roku nie puszczono ani jednego huzara. Rozgoryczeni tem huzarzy 8 pułku, w liczbie trzech, z dobytemi szablami biegali po mieście, wykrzykując niezrozumiałe, bo po węgiersku, wyrazy, wreszcie dopadli swego wachmistrza w restauracyi hotelu „Victoria“ i tam jeden z nich obcesowo go zapytał: „dla czego ich na urlop nie puszczają, dlaczego mają służyć rok czwarty“. Wachmistrz odebrał mu pałasz, i kazał go odprowadzić na „wachcymrę“. Żołnierze opuściwszy lokal szynkowy, wybili w nim szyby, potem obeszli się taksamo z szybami w gmachu „Sokoła“, gdzie im wreszcie zastąpiła drogę policya miejska, wzywając do spokoju. Żołnierze natarli dobytemi pałaszami na policyantów, którzy także szabel dobyli. Huzarom przybyli na pomoc pionierzy z pałaszami w ręku. Z drugiej strony wezwano pogotowie straży pożarnej z pobliskiej strażnicy miejskiej i pogotowie wojskowe. W formalnej bitwie cięto brandmistrza Berezowskiego w głowę, dwóch pompierów lżej zraniono.

Na widok biegnącego oddziału piechoty z oficerem, huzarzy cofnęli się do budynku menaży oficerskiej. Na wezwanie oficera, ażeby drzwi otworzyli, odpowiedzieli, że po niemiecku nie rozumieją. Dopiero po chwili otwarli, gdy już inni huzarzy uciekli, a został tylko sam kapral. Do wyśledzenia sprawców przyczynią się dwie pochwy i czapka, jakie huzarom wydarto podczas bójki.

Tarnów. Od 3 tygodni bawi u nas teatr ludowy p. Stanisława Knake-Zawadzkiego. Dobór najcelniejszych sztuk ostatniej prawie doby, a przedewszystkiem trupa artystycznie już uświadomiona i doskonale zgrana, zjednały teatrowi i jego dyrektorowi, artyście p. Zawadzkiemu, uznanie i serdeczną sympatyę. Dzięki bowiem jemu, poznaliśmy tu „Mieszczan“, „Wesele“, „Na dnie“, „Zaczarowane koło“, „Monnę Vannę“ i kilka najnowszych sztuk ludowych. Podnieść należy wyrobienie całego personalu, który w każdej prawie sztuce okazuje wprost doskonałe rezultaty. Znać w tem naturalnie rękę artysty tej miary, co Zawadzki.

Pożary w Czernichowie. Od pewnego czasu jakaś zbrodnicza ręka wznieca pożary w Czernichowie. W nocy z 27 na 28 września spaliły się dwa domy i 2 stodoły, własność gospodarzy Tomasza Wołka i Jana Kmiecia, we wtorek zaś 29 września wybuchł drugi pożar, który zniszczył do szczętu dom Maryi Grzywa i gospodarstwa Józefa Czekajskiego i Wincentego Kosycarza. Następnego dnia znowu podłożony przez jakiegoś zbrodniarza pożar zniszczył domy i zabudowania kilku włościan, jakoteż ruchomości kasyera tamtejszej szkoły p. Terlikiewicza i emer. prof. Aszenty. Onegdaj znowu zajmowały się dachy na szkole ludowej, Bazarze Kółka rolniczego i kasie Reiffeisena i tylko uczniowie tamtejszej szkoły rolniczej i straż z Wołowic zdołali zlokalizować pożar. Przerażenie we wsi ogólne. Wieści, szerzone przez nieznane indywidua, wskazują wprost na domy, które w tych dniach mają zgoreć.

Jarosław. Związek Kas oszczędności zarządził z kolei zlustrowanie Kasy oszczędności m. Jarosławia. Czynności tej dokonał rewident gal. Kasy p. Zygmunt Szulekiewicz. Po szczegółowem przejrzeniu ksiąg i inwentarzy oświadczył, że wszystko znalazł we wzorowem porządku i wyraził uznanie dyrekcyi.

Panika w „Sądny dzień.“ Ze Strzelisk (Bóbrka) donoszą do „Wieku Nowego“: Dnia 30 września około godziny 6 wieczorem miasto było jakby wyludnione. Starsi byli w bożnicy, dziatwa pozostała w domu. Naraz w domu, o jakie 300 kroków od bożnicy oddalonym, zajął się obrus na stole od przewróconej świecy. Pozostała w domu dziewczyna wybiegła na miasto ze złowrogim krzykiem: „Es brennt!“ Gdy okrzyk ten przedarł się do bożnicy, wzniecił popłoch nie do opisania. Setki żydówek na pierwszy alarm rzuciły się po wąskich schodach na dół z I piętra. Pierwsze, które się znalazły pod drzwiami, padły pod naciskiem tłumu!

Drzwi wąskie, urągające wszelkim przepisom bezpieczeństwa, formalnie zabite zostały tłumem, który w strasznej panice chciał życie ratować. — Kilku przytomniejszych żydów wydobyło się na zewnątrz i w tej chwili postarało o drabiny, które, przystawione do okien I piętra, nietyle do ratunku zaduszonych wewnątrz, ile do uśmierzenia paniki się przyczynili, gdyż pierwszy wdarł się na nie Jakób Knobel i uspokoił wewnątrz będących. Równocześnie wywalono ściankę drewnianą, łączącą przedział męski od kobiecego i tym sposobem zrobiono więcej miejsca dla [illegible] tłumu. Temu jedynie zawdzięczyć należy, że katastrofa nie przybrała większych rozmiarów, gdyż przerzedzony tłum łatwiejsze dla siebie znalazł ujście.

Na miejscu wypadku zjawił się zaraz lekarz dr Borysiewicz i... potknął się o ciało ludzkie. Nie namyślając się, chwycił to ciało na ręce i wniósł do najbliższej chaty, a w tej chwili poczęto wnosić innych chorych i poduszonych. Do godziny 9-tej dr Borysiewicz starał się poduszonych do życia przywołać. Niestety z sześciu uduszonych i zdeptanych troje tylko udało mu się do życia przywrócić.

Zmarli.

We Lwowie zmarł Władysław Bogdański, doktor wszech nauk lekarskich, członek-założyciel lwowskiej „Lutni“, ceniony nauczyciel szkoły śpiewu, w 65 roku życia.

Ze świata.

Z Warszawy. Dziś po południu na cmentarzu Powązkowskim nastąpiło poświęcenie pomnika nad mogiłą A. Dygasińskiego. Stało się to dzięki gorliwym zabiegom przyjaciół nieboszczyka pp. M. Białowiejskiego, St. Mieczyńskiego i A. Sygietyńskiego, którzy zawiązali komitet pomnikowy i piękny zamiar rychło doprowadzili do skutku. Pomnik wykonał z kamienia i bronzu artysta-rzeźbiarz, Makowski.

Paderewski przybędzie w początkach stycznia do Warszawy i wystąpi z koncertem.

P. Gustaw Fiszer, bawiący obecnie w Warszawie w drodze do Petersburga i Moskwy, gdzie zamierza dać kilka wieczorów humorystycznych, wystąpi w tych dniach na jednej z estrad warszawskich z szeregiem swych monologów.

O uwięzieniu p. Sołtysa, o czem onegdaj donieśliśmy, piszą z Gorlic do „Słowa Polskiego“: „Na komorze celnej w Czeladzi pod Bytomiem władze rosyjskie uwięziły p. Joachima Sołtysa, redaktora i wydawcę „Iskry“, pisma poświęconego idei wstrzemięźliwości i samokształcenia. P. Sołtysa uwięziono podobno na tej podstawie, że jeden z jego towarzyszów podróży miał przy sobie kilka numerów „Iskry“, które wyśledzono. Istnieje przypuszczenie, że stało się to na skutek denuncyacyi władz pruskich. P. Sołtys należał do wybitnych i ofiarnych działaczy narodowych na Górnym Śląsku. Od lat najmłodszych przyjmował czynny udział w życiu i zakładaniu polskich towarzystw, kształcił się sam, uczył dziatwę po polsku zupełnie bezinteresownie. Gdziekolwiek się znalazł, skupiał natychmiast dokoła siebie rodaków, których ujmował swoją ofiarnością, dobrocią, chętnem spieszeniem z radą i pomocą w potrzebie. Pięć lat spędził p. Sołtys w Kluczborku, na Górnym Śląsku, gdzie lud polski jest już w połowie ewangielickiego wyznania. Szerzył tam „Gazetę ludową“, która wówczas wychodziła w Ełku, założył „Towarzystwo polskie“, sprowadzał i rozdawał mnóstwo książek i broszur“.

Porażka hakatystów. Znany z swej bezstronności wobec Polaków redaktor „Preuss. Jahrbucher“, prof. Delbrück, skazany został przed kilku miesiącami, jak wówczas donosiliśmy, na 300 marek kary za artykuł, obrażający rzekomo przywódców hakaty. Druga instancya wyrok ten zatwierdziła. Teraz jednakże instancya najwyższa „Kammergericht“ berliński zniósł wyrok obu poprzednich instancyj, zaczepiając fałszywe w nim zastosowanie dwóch paragrafów i odesłał sprawę do ponownego sądzenia do instancyi pierwszej.

Rozbicie się pociągu. W okolicy Kijowa uległ rozbiciu się na kolejach południowo-zachodnich pociąg roboczy balastowy. Zabity majster drogowy — ranni konduktor i palacz.

Echa zabójstwa Tomaszewskiego. „Birżewyja Wiedomosti“ donoszą, że z Wilna otrzymano w Moskwie wiadomość o przyznaniu się do winy Maleckiego. Podług jego opowieści, okoliczności, które towarzyszyły zbrodni były następujące: Dnia 30go sierpnia wieczorem Malecki przyszedł do Tomaszewskiego do hotelu i zaprosił go do siebie. Tomaszewski przyjął zaproszenie i razem z Maleckim wyszli z hotelu. Zaledwie weszli do mieszkania Maleckiego, gdy z sąsiedniego pokoju wyskoczyli Winkler i Dauksza, rzucili się na Tomaszewskiego i zaczęli go dusić. Malecki stał przez ten czas z boku, oszołomiony widokiem spełnianego zabójstwa. Potem jednakże rzucił się na ofiarę i zaczął ją dusić. Tomaszewski ciężko oddychał; wzrok jego spoczął na chwilę na Maleckim i wyszeptał: „I ty, Romualdzie, co ja tobie zrobiłem!“ W tym czasie Winkler wyjął przygotowaną szprycke Pravatza i zastrzyknął kurarę, która sprowadza momentalny paraliż mózgu.

Z winowajców nie ujęto tylko Winklera, chociaż policya jest już podobno na tropie jego. Władze sądowo-policyjne już ukończyły śledztwo.

Niedoszły pojedynek. Jak wiadomo, porucznik Formanek z załogi przemyskiej został przez fechtmistrza Zolnay'a z Budapesztu w gazetach węgierskich zelżony za to, że przed frontem pułku miał się wyrazić ujemnie o Węgrach. Porucznik Formanek wyzwał Zolnay'a i wczoraj miał się odbyć pojedynek. Tymczasem porucznik Formanek otrzymał z Wiednia polecenie, aby odmówił pojedynku, gdyż Zolnay, sądownie skazany, siedział rok w więzieniu.

Miss Pastrana. W Dreźnie zmarła Julia Pastrana, która w latach ośmdziesiątych objeżdżała wszystkie miasta europejskie i produkowała się jako potwór kobiecy. Także i w Galicyi była kilka razy.

Latawce, czyli tak zwane „orły“, oddają dzisiaj cenne usługi nauce, a mianowicie meteorologii. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, unosiły się wczoraj nad Wiedniem trzy latawce, które zwracały na siebie powszechną uwagę. Latawce owe, wznoszące się na wysokości około 4000 metrów, jeden nad drugim, były ze sobą związane, a wypuścił je w powietrze z arsenału wojskowy oddział aeronautyczny. Do owych latawców przytwierdzono aparat fotograficzny tudzież samopiszący przyrząd do oznaczenia ciśnienia powietrza temperatury i siły wiatru. Austrya należy do państw, które zorganizowały międzynarodowe wzloty balonów dla celów naukowych. Balony jednakże skutkiem utraty gazu nie długo unoszą się w powietrzu, gdy przeciwnie latawce dłużej przebywają w powietrzu i regestrują rozmaite ważne dla nauki zjawiska. Z tego powodu wiedeński wojskowy oddział aeronautyczny używa latawców zamiast balonów.

Za znęcanie się nad żołnierzami zasądził sąd wojenny w Magdeburgu porucznika Loebla z 4 batalionu pociągów wojskowych na 14 dni aresztu. Sąd przyjął jako okoliczność łagodzącą... gwałtowne usposobienie obwinionego.

Anarchistyczne pismo w koszarach. W Budapeszcie, jak donosi „Wiener Allgemeine Zeitung“, znaleziono w koszarach w śródmieściu znaczną liczbę pism anarchistycznych, zwróconych przeciwko dynastyi. W jaki sposób dostały się te pisma do rąk żołnierzy, nie wiadomo dotychczas. W sprawie tej toczy się śledztwo. Komenda placu milczy i odmawia wszelkich informacyj. Pewien oficer oświadczył jednemu z dziennikarzy, że znaleziono tylko jedno pismo przeciwko cesarzowi. Z innego źródła donoszą zaś, że jakiś nieznany człowiek przyniósł anarchistyczne broszury do koszar i rozdzielił je pomiędzy żołnierzy.

Morderstwo i samobójstwo. W Preszowie na Węgrzech kasyer podatkowy Kiss zastrzelił naczelnika policyi Stefanowicza, który go miał z powodu defraudacyi uwięzić. Zabiwszy Stefanowicza, Kiss odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Bunt żołnierzy w armii niemieckiej. W badeńskiej miejscowości Reichartshausen piętnastu grenadyerów przebrało się po cywilnemu i zaczęło kamieniami bombardować restauracyę, w której siedzieli oficerowie przy obiedzie. Oficerzy musieli uciec z restauracyi, poczem owych grenadyerów uwięziono i odstawiono do aresztu w Heidelbergu. O podobnych zajściach donoszą z innych miejscowości w Badenii, a mianowicie Russloch, Sinsheim, Düren, gdzie podczas ćwiczeń stały załogą pułki nr 110 i 111.

Katastrofa z balonikami. Do jednego z omnibusów w Berlinie weszła kobieta, trzymając na sznurku kilkanaście baloników, które miała zamiar sprzedać w ogrodzie zoologicznym. Kiedy stała na platformie, jakiś pan wskoczył nagle do omnibusu z cygarem w ustach i w tej samej chwili wiatr posunął ku niemu baloniki, które też w mgnieniu oka eksplodowały, tak, że przez kilka sekund przednia część tramwaju była w płomieniach. Właścicielka baloników została poparzona niebezpiecznie po twarzy i rękach, a nieszczęśliwy amator cygara po twarzy. Łatwo sobie wyobrazić panikę, jaka owładnęła jadącymi w tramwaju. Wszyscy w pośpiechu uciekali, na szczęście nikt nie uległ obrażeniu poważniejszemu.

Kelner lwem salonów. W Bar Harbour w Ameryce zdemaskowano pana, który stał się lwem salonów, wprowadzony w świat przez jakiegoś zagranicznego magnata. Okazało się, że poprzednio był służącym w handlu Gerry'ego w Nowym Yorku, a później kelnerem w hotelu Ritz w Paryżu. Przypadek zdarzył, że na jakiemś przyjęciu zjawiła się przybyła przedtem niedawno z New Yorku dama, której lew salonów sprzedawał sztuczkę tasiemki i podwiązki.

Zatruci gazem. W tych dniach w Paryżu znaleziono młodą parę małżonków, którzy niedawno

poślubili się — w łóżku bez życia. Smierć spowodował niezakręcony dobrze gaz.

Konkurs. elem obsadzenia posady notaryusza w Radymnie, ewentualnie innej przez przeniesienie w okręgu przemyskiej Izby notaryalnej opróżnić się mającej, rozpisany został konkurs z terminem do 20 października b. r.

Składki. Na pogorzelców Złoczowa złożyli: K. G. 2 K, A. Witkowski 10 K.

Repertoar Teatru miejskiego.

W niedzielę: „Ludka".

Z kalendarza. W niedzielę 4 października: N. M. P. Różańcowej i Franciszka Serafickiego; w poniedziałek 5 października: Placyda i Flawii p. mm.; we wtorek 6 października: Brunona w., Romana i Marcela.

Wschód słońca 4 października o godzinie 5 m. 46; zachód o godzinie 5 minut 12, długość dnia godzin 11 minut 26.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 2 października termometr doszedł od 6·0 do 21·8 C.; barometr opadał.

Dnia 3 października o godz. 7 rano stan barometru 738·20 mm, termometru 11·8 C.; wiatr połud.-zachodni.

Przepowiednia centralnego meteorologicznego zakładu w Wiedniu dla Galicyi zachodniej na dzień 5 października: częściowe zachmurzenie, ciepło.

Dział ekonomiczny.

Niedbalstwo naszych przemysłowców. Biuro reklamy i rozpowszechnienia wyrobów krajowych, utworzone przy centralnym związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego i Krajowym związku przemysłowym (Lwów, ulica Batorego L. 12) pisze nam, że rozesłało przed dwoma tygodniami do wszystkich krajowych producentów okólnik, wzywający ich do nadesłania wykazów tych firm kupieckich, które biorą w większej ilości, nie tylko na pokaz, wyroby krajowe. Dotychczas bardzo niewielu przemysłowców na to wezwanie odpowiedziało; większa część w niezrozumieniu swego własnego interesu ociąga się z nadesłaniem żądanych wykazów, mających posłużyć do najskuteczniejszej bezpłatnej reklamy ich wyrobów. (Zwykłe, karygodne niedbalstwo! Przecież to samo zrobili przemysłowcy nasi, gdyśmy przed paru laty otworzyli szpalty dziennika dla wykazu ich firm. — Prz. red.) Jeżeli — pisze Biuro bardzo słusznie — znalazła się instytucya, biorąca na siebie zadanie ułatwienia przemysłowcom reklamy ich wyrobów, to zaniedbanie współdziałania ze strony samych producentów należy uważać za smutny obraz apatyi i inercyi naszego świata przemysłowego. — Może uwagi te posłużą za zachętę przemysłowcom krajowcom do nadesłania żądanych od nich informacyj.

Do tych uwag dodamy od siebie, że żadna pomoc z zewnątrz nie uratuje przemysłu krajowego i nie pchnie go na nowe tory, jeżeli przemysłowcy i rękodzielnicy sami o sobie pamiętać nie będą. Drugi raz, w krótkim przeciągu czasu kraj okazuje nieprzepartą chęć przyjścia z pomocą własnemu przemysłowi. Raz uczynił to po Wrześni i wtedy producenci, a szczególnie kupcy, na zapał powszechny, odpowiedzieli apatyą i bezradnością. Obecnie znowu opinia publiczna podejmuje tę sprawę. Jeżeli świat przemysłowo-handlowy odpowie na to... milczeniem, to następstwa tego postępowania sobie będzie musiał przypisać.

Budowa dróg wodnych. Ze Lwowa donoszą: Ministerstwo handlu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych orzekło obecnie, że w myśl § 1 ustawy o budowie kanałów z dnia 11 czerwca r. 1901 Dz. u. p. Nr. 66, obowiązek krajów co do pokrywania części kosztów budowy kanałów spławnych nie może być zasadniczo zależnym od poprzedniego ustalenia trasy kanałów. Przeciwnie, jest zobowiązanie się kraju w drodze ustawodawstwa krajowego do ponoszenia części kosztów budowy, warunkiem wykonania dotyczących kanałów, których integralną częścią jest opracowanie projektów dla rewizyi trasy. Wobec tego nadesłało ministerstwo odnośny projekt ustawy z żądaniem jak najśpieszniejszego zapewnienia w drodze ustawodawczej przyczynienia się do budowy kanałów w Galicyi z funduszów krajowych w wysokości 12·5% kosztów budowy. Ministerstwo handlu nadesłało już namiestnictwu projekt trasy kanału spławnego od Krakowa do Zatora, z poleceniem przeprowadzenia rewizyi trasy, która to czynność komisyjna rozpocznie się w Krakowie 10 b. m., odnośne zaś plany mogą być już obecnie przejrzane w namiestnictwie. Projekt ustawy, nadesłany przez ministerstwo handlu, o przyczynienie się funduszów krajowych do budowy kanałów, przedłoży Wydział krajowy na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu.

Dostawa materyałów dla kolei państwowych. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozpisuje licytacyę na dostawę różnych materyałów z żelaza, szkła, skóry, kauczuku i t. p. na rok 1904 dla okręgu krakowskiego. — Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 26 października b. r. Bliższych informacyj zasięgnąć można w dziale magazynowym krakowskiej dyrekcyi kolei państwowych.

Na targ w Podgórzu doprowadzono 2 października bydła rogatego sztuk 430, cieląt sztuk 212, nierogacizny sztuk 119.

Płacono za 100 klgr. bydła opasowego lepszej jakości od 64 kor. do 72 kor., średniej jakości od 58 kor. do 64 kor., cieląt od 56 kor. do 62 kor., trzody od 76 kor. do 80 kor.

Z targów zbożowych. Kraków, 2 października 1903 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 16·80 do 18·00. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 13·80 do 14·70. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 11·00 do 12·00. Owies z opłatą akcyzową od 12·70 do 13·60. Groch od 16·00 do 24·20. Tatarka od 13·50 do 14·50. Proso od 11·— do 13·—. Fasola od 18·— do 23·50. Jagły od 18·— do 22·—. Siano od 6·40 do 6·80. Słoma od 4·40 do 4·80. Koniczyna od 7·20 do 7·60. Ziemniaki za hektolitr od 3·20 do 4·00. Jaja za kopę od 3·20 do 3·60. Masło za 1 klg. od 1·80 do 2·20. Masło za garniec od 6·30 do 7·50. Spirytus na 95%, Tralesa za hektolitr od —·— do 176·—. Okowita na 75%, Tralesa za hektolitr od —·— do 136.—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do 14·20. Wyka za 100 klg. od —·— do —·—. Rzepak zimowy za 100 klg. od —·— do —·—.

Budapeszt. Pszenica na październik 7·58 do 7·59. Pszenica na kwiecień 7·71 do 7·72. Żyto na październik 6·21 do 6·22. Żyto na kwiecień 6·45 do 6·46. Owies na październik 5·37 do 5·38. Owies na kwiecień 5·62 do 5·63. Kukurudza na wrzesień ·— do —·—. Kukurudza na maj 5·29 do 5·30.

Oferty mierne, chęć kupna lepsza.

Ostatnie wiadomości.

— O zmianach administracyjnych w zaborze rosyjskim donoszą do „Słowa Polskiego":

Generalnym gubernatorem kijowskim ma zostać generał Kleigels, były oberpolicmajster Warszawy, a obecnie dyrektor policyi w Petersburgu (t. zw. „naczelnik miasta"). Będzie on jednak miał tylko zarząd cywilny generał-gubernatorstwa, podczas gdy główno-dowodzącym wojskami okręgu kijowskiego zostanie zamianowany generał Puzyrewski, obecny szef sztabu generalnego i pomocnik dowódcy wojsk okręgu warszawskiego, a miejsce jego ma zająć obecny szef korpusu żandarmeryi, towarzysz ministra spraw wewnętrznych, były generał-gubernator wileński von Wahl. Nominacya ta oznaczałaby ostatni wyraz nacisku i bardzo ostrego kursu, który na całym froncie inicyuje obecnie wszechmocny minister spraw wewnętrznych von Plehve.

W rządowych kołach warszawskich nie umieją sobie odpowiedzieć na pytanie, kto w Warszawie zajmie miejsce Puzyrewskiego.

— O groźnych rozruchach w Mohylewie na Ukrainie otrzymał „Czernowitzer Tagbl." następującą, dotychczas przez żadne inne pismo niesprawdzoną wiadomość:

W wilię dnia sądnego żydowskiego otrzymał jeden z rabinów wiadomość, że okoliczni chłopi zamierzają w sądny dzień urządzić napad na Mohylew. Autor listu radził więc żydom, aby w dniu tym nie szli do bóżnicy, ale uzbroili się i byli przygotowani na odparcie napadu. Rzeczywiście w sądny dzień kilka tysięcy chłopów ze wsi okolicznych wpadło do Mohylewa i rozpoczęła się bójka, która wobec zupełnej bezradności policyi, trwała do późnej nocy. W bójce tej miało polegdz 400 żydów i 100 chłopów.

Kronika lwowska.

Lwów, 3 października.

Straszny wypadek z windą. Stan ofiary wypadku w Grand-hotelu Melnykowej polepszył się znacznie. Chora odzyskała przytomność, gorączka ustała. Niebezpieczeństwo śmierci minęło. Wczoraj przed południem przesłuchiwała Melnykową komisya sądowa. Chora zeznała, że przez otwór w kracie ochronnej wychyliła głowę, chcąc zawołać męża. O tem, że winda zjeżdża na dół, nie mogła wiedzieć, bo winda nie posiada żadnych dzwonków alarmujących, a w hotelu panował podówczas wielki ruch.

Wiadomości osobiste. Prezydent wyższego sądu krajowego dr Tchórznicki powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Sejm.

(Telegramy „N. Reformy" z 3 października).

Lwów. Początek dzisiejszego posiedzenia Sejmu kr. o godz. 10 m. 45.

Interpelacye wnieśli: pos. Bohaczewski w sprawie budowy szkoły w Jabłonicy w powiecie bohorodczańskim, oraz mostu na rzece Łomnicy na drodze Perehińska do Kałusza. Pos. Oleśnicki w sprawie zakazu handlu domokrążnego nierogacizną i w sprawie nadużyć przy wyborach do Rady powiatowej w Drohobyczu. Poseł Potoczek w sprawie nienależytego funkcyonowania poczt w kraju. Pos. Huza w sprawie niezałatwienia rekursu konkurencyjnego o budowę kościoła w Ciężkowicach.

Pos. Korol uzasadniał nagły wniosek o udzielenie zapomogi pogorzelcom wsi Żółtańce pow. żółkiewski. Wniosek przekazano komisyi budżetowej.

Rusini w szkołach polskich.

Komisarz rządowy hr. Łoś zabrawszy głos powiedział:

Na posiedzeniu Sejmu d. 18 września b. r. wnieśli J. E. Andrzej hr. Szeptycki i tow. interpelacyę w sprawie sił nauczycielskich do udzielania nauki w języku ruskim ukwalifikowanych a przy gimnazyach z językiem wykładowym polskim i niemieckim w Galicyi zatrudnionych. W odpowiedzi na tę interpelacyę mam zaszczyt oświadczyć na podstawie urzędowego stwierdzenia stanu rzeczy, że w bieżącym roku szkolnym, we wszystkich szkołach średnich z językiem wykładowym polskim, względnie niemieckim w Galicyi, jest zajętych 32 sił nauczycielskich ukwalifikowanych do udzielania nauki w języku ruskim. Z tych znaczna część jest zatrudniona udzielaniem nauki języka ruskiego, jako przedmiotu względnie obowiązkowego w gimnazyach z językiem wykładowym polskim, względnie niemieckim, a to 27 w gimnazyach i 5 w szkołach realnych.

O ucisk podatkowy.

Następnie rozwinęła się dyskusya nad odpowiedzią komisarza rządowego na interpelacyę pos. Krempy w sprawie wymiaru należytości od kontraktów kupna i sprzedaży w kilku miejscowościach powiatu mieleckiego.

Buynowski zabrał głos i zaapelował do namiestnika, aby położył raz kres uciskowi podatkowemu. Mowca podniósł, że władze podatkowe wydają corocznie okólnik, iż wynik żniw jest pomyślny i polecają ściągać energicznie podatki, jakkolwiek w rzeczywistości żniwa nie wypadły dobrze.

Komisarz rządowy hr. Łoś zaznacza, że sprawę, poruszoną w interpelacyi, omawiał tak, jak ona przedstawia się według aktów wymiarowych. Cytuje dalej rozporządzenia krajowej dyrekcyi skarbu, według których władze podatkowe uwalniały strony od płacenia należytości, względnie przyznały im odpowiedne ulgi, robiąc to nie na domaganie się stron, lecz z własnej inicyatywy.

Pos. Oleśnicki domagał się wdrożenia nad tą sprawą obszerniejszej dyskusyi, aby raz można było wyjaśnić system podatkowy. Rząd przyznaje tam tylko ulgi podatkowe, gdzie one wynoszą kilkanaście centów, natomiast podwyższa należytości przy większych taksach i większych transakcyach. Zakorzenił się u nas zwyczaj, że tego uważa się za energicznego urzędnika, który potrafi więcej ściągać i nakładać podatków. Mowca popiera zażalenia posła Buynowskiego i domaga się od rządu, aby chronił ludność od wyzysku fiskusa.

O gimnazyum ruskie w Stanisławowie.

Tadeusz Cieński referował sprawozdanie komisyi szkolnej o wniosku Wydziału krajowego co do założenia w Stanisławowie gimnazyum z językiem wykładowym ruskim. Komisya wnosi:

„Wzywa się Wydział krajowy, aby przedłożenie o założenie gimnazyum z językiem wykładowym ruskim w Stanisławowie ponowił wówczas, gdy wykazaną zostanie dostateczna ilość ruskich ukwalifikowanych sił nauczycielskich, gdy wreszcie przez założenie nowych gimnazyów usuniętem zostanie przepełnienie gimnazyów polskich w Tarnopolu, Rzeszowie i Przemyślu, — wreszcie wzywa się rząd do zaprowadzenia w istniejących gimnazyach obowiązkowej nauki języka polskiego i ruskiego".

Pos. hr. Dzieduszycki zaznaczywszy, że w międzyczasie zaszły rozmaite zmiany, nad któremi komisya, układając sprawozdanie, nie mogła się zastanowić, dalej wobec tego, że w ostatnich czasach podniesiono wątpliwość, czy gimnazya ruskie odpowiadają pedagogicznemu celowi, i wobec tego, że podniesiono myśl zaprowadzenia gimnazyów utrakwistycznych, — zgłasza wniosek o odesłanie sprawy na powrót do komisyi szkolnej z poleceniem, aby ze sprawozdaniem swojem przyszła do Izby jeszcze w bieżącej sesyi.

Pos. Barwiński przyłącza się do wniosku hr. Dzieduszyckiego, żąda jednak, aby komisya zdała sprawę do dni 8, gdyż Rusini domagają się ruskiego gimnazyum, a więc z językiem wykładowym ruskim, a nie utrakwistycznym.

Pos. hr. Stadnicki imieniem klubu agrarnego popiera wniosek posła Dzieduszyckiego, sprzeciwia się natomiast wnioskowi dodatkowemu posła Barwińskiego.

Pos. Rutowski imieniem lewego skrzydła wykazuje brak nauczycieli Rusinów i sprzeciwia się wnioskowi pos. Barwińskiego.

Pos. Stojałowski imieniem swego stronnictwa oświadcza się za drugim wnioskiem komisyi, t. j. aby zamiast kreowania nowych ruskich gimnazyów, zaprowadzono w istniejących gimnazyach obowiązkową naukę obu języków krajowych.

Po przemówieniu referenta pos. Cieńskiego, który bronił wniosków komisyi i żalił się na rząd, że wstawił samowolnie do budżetu państwowego pozycyę na założenie ruskiego gimnazyum w Stanisławowie, nie zasięgnąwszy przedtem opinii kraju, uchwalono wniosek pos. Dzieduszyckiego. Poprawkę pos. Barwińskiego odrzucono. Głosowali za nią tylko posłowie ruscy.

Pierwsze czytania.

Z porządku dziennego, po odesłaniu w pierwszem czytaniu sprawozdania Wydziału krajowego o obwałowaniu lewego brzegu Wisły, od stacyi kolejowej na Grzegórzkach do ujścia Białuchy, tudzież o podwyższeniu wałów nadwiślańskich od ujścia Białuchy do granic państwa i od Podgórza do Niepołomic, do komisyi wodnej, uzasadniał poseł Cieński wniosek o upoważnienie Wydziału krajowego do zakupna realności po dawnym szpitalu powszechnym w Zaleszczykach na rozszerzenie tamtejszego krajowego zakładu sadowniczego. Przekazano komisyi.

Poseł Oleśnicki uzasadniał wniosek w sprawie zmiany dwutypowego systemu szkół ludowych. Wniosek ten domaga się wezwania rządu, aby przeprowadził reorganizacyę planów naukowych dla szkół ludowych w Galicyi. — Wniosek przekazała Izba komisyi szkolnej.

Petycye.

Po załatwieniu całego szeregu petycyj nauczycieli ludowych w rozmaitych sprawach, uchwaliła Izba odstąpić petycyę gminy Wojkówki pow. krośnieńskiego o wyłączenie ze związku szkolnego w Łączkach i utworzenie jednoklasowej szkoły w Wojkówce, Radzie szkolnej krajowej do załatwienie.

Petycyę gminy Bratkowice, powiatu rzeszowskiego, o zwolnienie od obowiązku opłat na budowę szkoły i płacę nauczyciela, przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania, zaś petycyę gminy miesta Błażowa, powiatu rzeszowskiego, o przyspieszenie budowy nowej szkoły, odstąpiono Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Na wniosek komisyi drogowej przekazała Izba następnie petycyę zarządu czarnohorskiego oddziału towarzystwa Tatrzańskiego o połączenie drogi, zbudowanej pomiędzy Żabiem a Worochtą, Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia.

Koniec posiedzenia.

Przy końcu posiedzenia odczytano jeszcze interpelacye i wnioski. Między wnioskami odczytano wniosek posła Huzy w sprawie zniżenia opłat stemplowych; posła Krzysztofowicza i tow. w sprawie powiększenia krajowej stacyi chemiczno-rolniczej.

Koniec posiedzenia o godzinie 2.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 10 rano.

Wybory komisyjne.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem członkami Rady nadzorczej Banku krajowego na kadencyę 6 letnią, poczynającą się 1 stycznia 1904 r., wybrani zostali: August Gorayski, Kazimierz Laskowski i dr Gustaw Romer, zastępcami: Adolf Brunicki i Stefan Moysa.

Do komisyi reformy wyborczej wybrani zostali: Abrahamowicz, Bobrzyński, Górski, Jabłoński, Apolinary Jaworski, Moysa, Rossochacki, Rutowski, Skałkowski, Stadnicki, Stapiński, Stojałowski, Trzecieski, Wodzicki i Vivien.

Członkami komisyi szkolnej wybrano hr. Leona Pinińskiego i ks. Fijałka.

Memoryał nauczycieli ludowych.

Lwów. Deputacya komitetu wykonawczego pierwszego powszechnego wiecu nauczycieli galicyjskich wniosła do Sejmu na ręce posła dra Małachowskiego memoryał z prośbą o załatwienie całego szeregu petycyj, wniesionych do Sejmu jeszcze w r. 1902.

Pomiędzy niemi są petycye w sprawie nominacyj nauczycieli ludowych, w sprawie podniesienia płacy nauczycielskiej, w sprawie inspektorów szkolnych, w sprawie kar dyscyplinarnych, w sprawie reprezentantów nauczycielskich w Radach szkolnych okręgowych i w sprawie konferencyj nauczycielskich.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 3 października.

Lwów. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Cesarz zatwierdził wybór Adama hr. Skrzyńskiego, właściciela dobr w Zagórzanach, na prezesa i Hipolita Smoleckiego, radcy sądu krajowego w Gorlicach, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Gorlicach.

Wybory powiatowe.

Lwów. Prezydyum namiestnictwa rozpisało wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Tarnowie z grupy gmin miejskich na dzień 21 października b. r. Wyboru tego dokona Rada gminna miasta Tarnowa.

Polowanie i polityka.

Muerzsteg. Obaj cesarze wyjechali dziś już o godzinie 6 na polowanie i wrócili o 9¼ do zamku. Hr. Gołuchowski i sekretarz hr. Lambsdorfa Sawiński brali udział w polowaniu. Hr. Lambsdorf, który nie jest myśliwym i ambasador Aerenthal, pozostali w Mürzsteg.

Muerzsteg. Wczorajszy dzień zeszedł na długich konferencyach hr. Gołuchowskiego i hr. Lambsdorfa. Obrady ukończono. Zapatrywania na sytuacyę polityczną obaj dostojnicy objawili jednozgodne.

Muerzsteg. Cesarz, car i świta opuścili w południe zamek i udali się do Neuberg, skąd o godzinie ½2 nastąpił odjazd do Meidlingu. Car odjeżdża stąd do Darmstadu.

Sejm przeciwko gabinetowi.

Budapeszt. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu węgierskiego odbyło się, jak było do przewidzenia, bez współudziału gabinetu. Na wstępie hr. Aponyi odczytał pismo cesarskie — upoważniające hr. Khuena do utworzenia nowego gabinetu. Pos. Polonyi zaprotestował przeciwko temu. Pismo cesarskie — oświadczył — jest już dziś bezprzedmiotowe, gdyż hr. Khuen znów podał się do dymisyi. Z łona stronnictwa rządowego wystąpiono jednakże z wnioskiem, ażeby Sejm pismo cesarskie przyjął do wiadomości. Wniosek ten przyjęto większością głosów.

Następnie rozpoczęły się obrady nad wnioskiem Kossutha w sprawie żołnierzy trzeciorocznych. Poseł Holo zabiera głos i pyta, gdzie jest minister finansów, któryby mógł nas objaśnić, kto dał pieniądze na zapłacenie żołdu i utrzymanie tych żołnierzy? Pos. baron Kaas woła: Minister uciekł!. Inni krzyczą: hańba! Pos. Kaas powtórnie: „Cały rząd, złożony z siedmiu szwabów, uciekł!" Poseł Tot żąda stanowczej odpowiedzi, czy minister skarbu dał potrzebne na ten cel kwoty ze skarbu węgierskiego lub z wspólnej kasy. Jeżeli to uczynił, w takim razie należy go pociągnąć do odpowiedzialności przed forum sądu sejmowego. Bez zezwolenia Sejmu nie wolno mu wydawać pieniędzy na takie cele, sprzeciwiające się dążnościom narodu węgierskiego. Poseł hr. Zichy ubolewa, że powstał zatarg między koroną a narodem, ale faktem jest, że ugodę dziś podarto na strzępy. Naród węgierski musi strzedz niezawisłości i samodzielności państwa i nie może pozwolić na to, ażeby nieproszeni opiekunowie (aluzya do dra Koerbera. Red.) mieszali się do jego spraw państwowych. Mowca zgłasza wniosek ażeby ze względu na nieobecność gabinetu odbyło się posiedzenie tajne, na którem należy się zastanowić nad ewentualnem postawieniem ministerstwa, mianowicie ministra skarbu w stan oskarżenia.

Sejm wniosek przyjmuje i rozpoczyna się posiedzenie tajne.

Budapeszt. Na tajnem posiedzeniu posłowie z opozycyi skarżyli się, że korona pozostawia kraj bez rządu i przypominali, że podobnie było przed rokiem 1848. Poseł Eotwoes groził, że parlament sam ustanowi rząd. Ostatecznie postanowiono stanowczo zażądać wyjaśnienia, skąd rząd bierze pieniądze na wydatki na armię wspólną. Następnie znów rozpoczęło się posiedzenie publiczne.

Agitacya w koszarach.

Budapeszt. Oficerowie załogującego tu pułku 32 piechoty dowiedzieli się, że w koszarach obiegają z rąk do rąk odezwy i pieśni podburzające przeciwko władzy wojskowej. Zarządzona w koszarach rewizya pozostała jednak bez skutku, pism takich nie znaleziono. Dopiero wieczorem posterunek zauważył w bramie koszar większy pakiet przewiązany sznurkiem, który oddał oficerowi służbowemu. W pakiecie tym znaleziono kilkaset egzemplarzy pieśni, wyszydzającej zarządzenia wojskowe i podburzającej żołnierzy przeciwko dalszej służbie. Jak potem stwierdzono, przyniósł pakiet jeden żołnierz, wracający z miasta.

Zamach czy katastrofa?

Zemun. Pociąg lokalny, jadący z Nowego Sadu (Neusatz) do Zemunia, wykoleił się pomiędzy stacyami Stara i Nowa Pazna. Lokomotywa spadła z toru, dwa wagony przewróciły się zupełnie. Blisko 30 osób odniosło lżejsze rany lub potłuczenia. Jedynie okoliczności, że pociąg jechał wolno, zawdzięczać należy, iż nieszczęście nie przybrało większych rozmiarów. Przyczyny wykolejenia nie są znane dotychczas. Urzędnicy nie mogą pojąć, jak się to stać mogło, ponieważ pociąg jechał wolno, a tor jest w tem miejscu prosty. Powstało podejrzenie, że popełniono tu zamach, że atoli pomylono się co do pociągu. O tym bowiem czasie miał tam przejeżdżać pociąg, wiozący księżnę Klementynę i dzieci księcia bułgarskiego Ferdynanda.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 3 października. Zamknięcie giełdy o g. 4·08

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 648·50. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 711·—. Akcye Angiobanku 271·—. Akcye Unionbanku 516·—. Akcye Länderbanku 412·—. Akcye Bankvereinu 470·—. Akcye Bodencredit 919·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 651·—. Akcye kolei południowej 79·50. Akcye N. Tramwaye lit. A —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 417·—. Akcye kolei Północnej 5390. Akcye kolei Czerniowieckiej 576·—. Akcye Alpiny 369·50. Akcye Rima Muranyi 456·—. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1684·—. Akcye fabryki broni 345·50. Akcye tureckie tytoniowe 358·50. Gal. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1.(?)70. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·50. Renta majowa 100·—. Austryacka renta koronowa 100·—. Węgierska renta koronowa 97·75. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·70. 4% Listy Banku krajowego 98·50. 4½% Listy Banku krajowego 102·—. 4½ Bank krajowy 102·—. 4% Listy Banku hipotecznego 98·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·—. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·75. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 99·—. 4% Pożyczka m. Lwowa 95·90. Losy tureckie 121·50. Marki 117·40. Ruble 253·—.

Proszę czytać!

Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem moją Szan. Klientelę, że wskutek korzystnego układu o dostawę benzyny, mogę obecnie ceny czyszczenia garderoby damskiej i męskiej ustanowić znacznie tańsze.

FILIA MOJA W KRAKOWIE

przy ulicy Szewskiej l. 19,

przyjmuje już zamówienia po nowej taryfie począwszy od 1 października b. r. 2366 2 6

Pierwszy berneński zakład czyszczenia i farbowania

R. Tschörnera.

---

13 ciągnień rocznie

z głównemi wygranemi franków 600.000, 300.000, 100.000, 75.000, 25.000, lirów 35.000, 20.000, daje następująca grupa losów:

1 los turecki,
1 los włoski czerwonego krzyża,
1 los serbski tabaczny,

spłacalna w 30 ratach miesięcznych po 7 koron. — Nabywca ma do wygranej niepodzielne prawo natychmiast po złożeniu pierwszej i drugiej raty wprost do kasy mego Domu bankowego. — Przesłanie pierwszej i drugiej raty uskutecznia się najdogodniej przekazem pocztowym, spłatę zaś dalszych rat przez pocztową kasę oszczędności.

EDWARD URBAN

Dom bankowy w Bernie,

Rynek główny Nr. 25 (we własnym domu).

Rzetelnych, stałych pośredników przyjmuję wszędzie.
Ceny niskie. Prowizya wysoka. 1900 9 10

Zawiadomienie.

Podpisani zawiadamiają uprzejmie P. T. Publiczność, że **Zakład zegarmistrzowski** pana **Aleksandra SULIKOWSKIEGO** posiada jedynie i wyłącznie **główny skład zegarków**

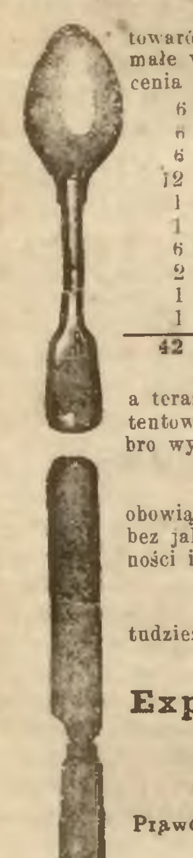
„OMEGA“

sprowadzając bezpośrednio z fabryki **nasze** najwyższemi nagrodami **odznaczone zegarki precyzyjne „OMEGA“,** a to w kopertach **stalowych, złotych i srebrnych.**

Biel (Szwajcarya), 25 listopada 1902 r.

Zarząd fabryki zegarków „OMEGA“
Louis Brandt i Bracia. 2327 3 5

WIELKI KRACH!



Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko za **6 złr. 60 ct.** następujące przedmioty:

6 bardzo dobrych **noży stołowych** o prawdziwie angielskich ostrzach,
6 ameryk. patent. **srebrnych widelców jednolitych,**
6 „ „ „ **łyżek,**
12 „ „ „ **łyżeczek do kawy,**
1 „ „ „ **chochlę,**
1 „ „ „ **chochelkę do mleka,**
6 angielskich **spodeczków Victoria,**
2 efektowne **lichtarze stołowe,**
1 **sitko do herbaty,**
1 bardzo piękne **sitko do cukru,**

42 przedmioty tylko **6 złr. 60 ct.**

Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie **42** kosztowały dawniej **40 złr.** a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę **6 złr. 60 ct.** — Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskróś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega

na żadnem krętactwie,

obowiązuję się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten **wspaniały garnitur,** który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarek okolicznościowy,

tudzież dla każdego lepszego gospodarstwa. — Nabyć można tylko u firmy

A. HIRSCHBERG'S
Exporthaus von amerik. Patentsilberwaaren
Wien, II., Rembrandstrasse 19 II. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłki na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny).

Wyciąg z listów uznania: 107 48 0

Pańską posyłkę otrzymałam i jestem z niej tak zadowolena, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków 21 maja 1899. **Ks. Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Byłem bardzo zadowolony z przysłanej mi zastawy.

Lublana. **Otton Bartusch,** c. i k. kapitan 27 p. p.

Najkrótsza, najdogodniejsza i najbardziej zajmująca przeprawa

z kontynentu do Anglii

przez Ostendę-Dover.

Trzy odjazdy na dzień. — Przejazd w 3 godzinach.

Podróż trwa 1058 17 20

Wiedeń-Londyn

tylko 29, 31, względnie 33 godziny.

Odjazd z Wiednia (z dworca kolei zachodniej) o 8·35 przed poł., 10·45 przed poł., 8·20 wieczorem. Natychmiastowe połączenie w Ostendzie z wykwintną usługą okrętową.

Wyjaśnienia i bilety w Międzynarodowych biurach podróży: Schenker & Co., Wieden I., Schottenring 3 i I., Kohlmarkt 1, Thos Cook & Son, I., Stefansplatz i w innych biurach podróży oraz w agencyach Towarzystwa wagonów sypialnych na dworcu kolei zachodniej w Wiedniu.

CAPILLATOR

jedyny pewnie i natychmiast działający środek na porost włosów i konserwujący włosy.



CAPILLATOR jest wynalezionym środkiem po długiem lekarskiem studyum przez ogólnie znanego budapeszteńskiego specyalistę dla chorób skórnych Dra Jos, Kajdacsy.

CAPILLATOR jest nietylko środkiem piękności, ale także jedynym środkiem leczącym choroby skórne i ożywiającym cebulki włosowe.

CAPILLATOR jest naukowo odkrytym środkiem odmładzającym włosy, który sprowadza nowe soki żywotne i daje już przy pierwszej próbie zadziwiające wyniki.

CAPILLATOR jest niedoścignionym i leczącym środkiem przeciw łysinie, jakoteż wogóle przeciw wszelkim chorobom skórnym.

CAPILLATOR jest środkiem wywołującym bujny, gęsty porost włosów i zapobiegający ich wypadaniu.

CAPILLATOR usuwa przy pierwszem użyciu natychmiast łupież, wypadanie włosów, posiwienie włosów i daje im pierwotną naturalną barwę.

CAPILLATOR daje panom cudowne wąsy i brodę. 2384 3 8

CAPILLATOR jest do nabycia w oryginalnie napełnionych flaszkach, zaopatrzonych marką ochronną, po **5 koron** po nadesłaniu należytości lub za zaliczką.

Skład główny:

Apotheke zum „König von Ungarn“, Budapest, Marokkanergasse 2.

Wyłączny skład na Galicyę i Bukowinę:

Zygmunt Rucker, apteka pod „Złotym orłem“ we Lwowie.

Christoph'a lakier

bezwonny, schnie natychmiast. Paczka kor. 11·80.

W Krakowie: Szarski i Syn, Rynek gł. L. 6.

W Jaworznie: T. Dendera, **w N. Sączu:** K. Miller, **w Biały:** E. Kruppa, **w Żywcu:** J. Danko, **w Mielcu:** S. Brandmann, R. Anisfeld. 902 19 18

Każdej gospodyni

można powinszować, która ze względu na zdrowie, oszczędność i przyjemny smak używa Kathreinera Kneippowskiej kawy słodowej.

Upraszamy uprzejmie przy zakupnie nie żądać tylko »kawy słodowej« jednak wyraźnie: — Kathreinera — Kneippowskiej kawy słodowej i zważać na oryginalne opakowanie jak tu niżej uwidocznione.



219 8 0

Od roku 1868

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

wypróbowane na klinikach i przez wielu praktykujących lekarzy, jest w użyciu z najlepszym skutkiem nietylko w Austro-Węgrzech, lecz także w Niemczech, Francyi, Rosyi, państwach bałkańskich, Szwajcaryi itp., **przeciw chorobom skórnym**, szczególniej przeciw

wszelkim wyrzutom skórnym.

Skutek smołowcowego mydła Bergera, jako hygienicznego środka do usunięcia łupieżu z głowy i brody, do czyszczenia i odwaniania skóry, jest również ogólnie uznany. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych.

W **uporczywych cierpieniach skórnych** zamiast mydła smołowcowego używa się skutecznie

Bergera leczniczego mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich

nieczystości cery,

na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i do kąpieli dla codziennego użytku** służy

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe,

zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.

Dalej zasługuje na uwagę

Bergera mydło smołowcowe Panama

do gruntownego czyszczenia ciała ze wszelkich nieczystości skóry.

Cena kawałka każdego gatunku 35 centów wraz z opisem użycia.

Z innych leczniczych i kosmetycznych mydeł Bergera na wymienienie zasługują następujące: **Mydło benzoowe** do odelikatnienia cery, **mydło boraksowe** przeciw wypryskom, **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające, **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe, Bergera mydło dla małych dzieci. (Cena 25 cent.).**

Bergera mydło petrosulfolowe

przeciw czerwoności twarzy, siności nosa, wyrzutom i swędzeniu skóry; **mydło przeciw piegom** bardzo skuteczne; **mydło siarkowe** przeciw trądzikom i nieczystości twarzy; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów.

Bergera pasta do zębów w tubkach,

najlepszy środek do czyszczenia zębów, Nr. 1 do zwykłych zębów, Nr. 2 dla palących. Cena 30 centów. Co do wszystkich innych **mydeł Bergera** zwraca się uwagę na sposób użycia.

Aby uniknąć zawodu, żądać zawsze prawdziwych, od dawna znanych z dobroci mydeł Bergera, uważać na znajdujący się obok znak ochronny, a ponieważ są liczne liche naśladownictwa, przeto na etykiecie każdego prawdziwego mydła Bergera jako dalsze znamię prawdziwości znajduje się **czerwony podpis firmy, jak obok.**

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach: Fr. K. Mikuckiego; M. Pronia; Wiktora Redyka; Ludwika Rosenberga; Karola Jahra; J. Macudzińskiego; K. Wiszniewskiego; H. Bartmańskiego i Spół.; — w składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spół; A. Pachuckiego; Arnolda Reifera; jakoteż w każdej aptece w Galicyi. 723 10 12

Zakład plisowania

przy ul. Niecałej l. 13, parter,

przyjmuje do gufrowania wszelkie materye od najwęższych falban do 150 cm. szerokości i wykonywa je z całą starannością, po niskich cenach. Do sukien kloszowo-plisowanych Zakład udziela formy.

Dla dogodności P. T. Publiczności plisowanie przyjmuje magazyn **„FELICYA“** *Rynek l. 12.*

Przesyłki zamiejscowe uskutecznia odwrotną pocztą. 2182 5 8

Dużo pieniędzy!

100—1000 K miesięcz. może zarobić każdy wszędzie i we wszyst. miejscowościach Austro-Węgier — łatwo i uczciwie bez kapitału i ryzyka, i bez osobliwych wiadomości.

Przesłać swój adres pod: „E. 75“ do **Annoncen-Bureau „Mercur“, Nürnberg, Glockendonstr. 8.** 706 37 52

Patenty na wynalazki

wyrabia i zużytkowuje 15 30 0

inż. Kazimierz OSSOWSKI

międzynarod. biuro patentowe

Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.

GRYSIK MIGDAŁOWY
O ZAPACHU FIOŁKOWYM
WYPRÓBOWANY ŚRODEK
DO PIELĘGNOWANIA PŁCI
A. MOTSCH & Co., WIEDEŃ
X/3 QUELLENG. Nr. 116 I. I., LUGECK Nr. 3

186 29 41

PIĘKNOSC NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego, które usuwa piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** Droguerya pod firmą J. Wiśniewski, obecnie K. Jędrzejowski, mag. farmacyi, ul. Stradom Nr. 7 i inne droguerye; w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Alfred Beacock, ul. Hetmańska Nr. 4.

Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi.“ 2449 65 0

Pianino czarne nowe, bardzo dobrej firmy **do sprzedania.** *Kraków, Rynek główny 24, I p.* 2351 5 6

Grzyby młodziutkie,

same drobne główki, we winnym occie i korzeniach wybornie marynowane, w baryłkach 6½ klgr. po 4 złr. 50 ct., a 3 klgr. po 2 złr. 80 ct. — oraz **grzyby suszone**, przednie, drobne, białe, z poręczeniem czyste, 1 kg. za złr. 2·40, 5 kg. 10 złr. 50 ct., 10 kg. 19 złr., i t. d. — wysyła za zaliczką: **Antonina Kostelecká** ve **Svratouchu 175,** p. Svratka (Czechy). 2451 2 3

KALOSZE

jakoteż inne **artykuły gumowe** przyjmuje do naprawy szewc **Wł. Borejko** z Wilna. **Kraków, ul. Sławkowska Nr. 9.** 1774 12 12

PATENTY

wyjednywa Inżynier 2427 77 0

M. Gelbhaus,

przez władzę aut. i zaprzysiężony rzecznik pat.,

Wiedeń, VII., Siebensterng. 7,

naprzeciw ces. król. urzędu patentowego.

Pierwszy Zakład pogrzebowy

Aleks. Szafrańskiego

Kraków, ul. Mikołajska 16.

Składy oraz własny wyrób trumien ul. Kopernika 32. Ceny najniższe, bo od 35 złr. trumny metalowe, a od 15 złr. trumny dębowe. 2425 21 0

Wina naturalne

wysyłam za zaliczką od 25 litrów począwszy: zeszłoroczne litr po 24 centy, wyborne starsze wina stołowe po 28, 32, 36 centów litr, **wina czerwone** po 28, 32 centy litr. Poręczenie za prawdziwość i trwałość. Beczki przyjmuję napowrót.

Zygmunt Silberstein,

właściciel winnicy, 2445 2 4

Nové Sidlo pod Mikułowem

(Neusiedl bei Nikolsburg) Morawy.

PUDER KSIĄŻĘCY jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego **120** halerzy, całe **2** kor., z łabędziem **3** kor. — Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko **140** hal., większe **2** kor. **40** hal., z łabędziem **3** kor. **20** h.

WODA FIOŁKOWA usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienia i łuszczenia skóry — wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena **2** korony. 1119 25 0

MYDŁO KOSMETYCZNE usuwa piegi, opalenia i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 120 hal.

Poleca

Jan Ihnatowicz

w **Krakowie,** Sukiennice 20; — w **Przemyślu,** Franciszkańska 24; **Lwów,** ul. Sykstuska 25 i Plac Maryacki 11.

Znika **zatwardzenie** po użyciu mych **CIASTEK HUSS.**

Fabryka: **WIEDEŃ, XVIII., Ladenburggasse 46.** — Prospekt za darmo. Próbna przesyłka z 12 kawałkami opłat. 3 K. za zaliczką 281 39 52

Nie należy jechać wprzód do Ameryki

zanim się nie otrzymało od nas prospektu i rozkładu jazdy naszych znakomitych parowców.

Wszyscy ci, którzy mają zamiar wyemigrować do Ameryki i są już w posiadaniu paszportu, powinni dokładnie przeczytać następujące ogłoszenie, zanim się w podróż wybiorą. Z Ameryki zawiadamia każdy swoich współziomków: 2162 11 26

Jedźcie tylko przez Hamburg!

Parowce naszego Towarzystwa osiągnęły pod względem szybkości, pewności, jako też doskonałego zaopatrzenia rozgłośną sławę. Ci pasażerowie, którzy jadą do Hamburga, mają tę korzyść, że na granicy pruskiej w Mysłowicach bierzemy ich pod opiekę i że odtąd bez przesiadania w wagonie trzeciej klasy pociągu pospiesznego odstawiamy ich wprost do Hamburga.

Podróż z Galicyi do Hamburga nie trwa dłużej jak 24 godzin, jeżeli się ją podjęło według naszych wskazówek.

Koszta podróży od granicy pruskiej do Hamburga wynoszą 9 złr. 80 ct.

Flota Towarzystwa naszego liczy 130 ogromnych okrętów.

Również cena przeprawy do Kanady jest bardzo umiarkowana.

Obszerniejsze opisy dotyczące Kanady i kosztów podróży przesyłamy chętnie i bezpłatnie.

Z poważaniem

FALCK & Co, HAMBURG

Brandsende 23 a.

Najlepsze francuskie
bibułki do papierosów

„LE GRIFFON“
Wszędzie do nabycia. 2124 8 10 Wszędzie do nabycia. Wszędzie do nabycia.

Najlepsze francuskie
tutki do papierosów

Z. Lamensdorf
FRYZYER
w KRAKOWIE, ulica Sławkowska 11
(obok Grand hotelu)
poleca się Szanownej P. T. Publiczności. Dla Panów osobne przybory do golenia. — Wyrób sztucznych włosów. 2321 3 0
Za dobrą obsługę ręczy się.

W komis. Zakładzie
SPRZEDAŻY i KUPNA
H. Telesznickiej
przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,
można tanio nabyć: Garnitury mebli, Fortepiana, Pianino, kilka Sypialni stylowych orzechowych i machoniowych, Kredensa, Stoły do jadalń, duża Gabilotka sklepowa, Obrazy, Broń staroż., Biżuteryę, Kaseta srebrna na 12 osób, Brylanty, Dywany perskie i angiel., Porcelanę saską, Rogi jelenie, Garderobę damską i męską, Mundury urzędnicze i wojskowe — oraz różne przedmioty antyk. i nowe. 1888 22 0
Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis.

WYŁĄCZNIE
NAFTĘ CESARSKĄ
(Kaiseroel Nr 0)
z rafineryi Adama hr. Skrzyńskiego w Libuszy sprzedaje
CZESŁAW ŚMIECHOWSKI
Kraków, ul. Mikołajska l. 4.
Wysyłki na prowincyę w całych beczkach i półbeczkach po ca. 50 kg. uskuteczniam odwrotnie. 2165 10 10

DO SKLEPU
praktykanta przyjmie zaraz M. JARRA, Kraków, Sukiennice l. 2. 2442 3 3

OGŁOSZENIE.
Przy ulicy Szewskiej Nr 27 są **do sprzedania** z wolnej ręki: **Weranda murowana** wielka, oszklona, pokryta cynkiem; **cztery bilardy** w dobrym stanie, z wszystkiemi przyborami, oraz całe urządzenie kawiarniane i cukiernicze; **stoły** z płytami marmurowemi, stoły żelazne i drewniane, kanapy i krzesła pluszowe, oraz kanapy i krzesła drewniane, lustra, zegary i t. p.
Oraz są **do wynajęcia dwa sklepy**, a mianowicie: jeden sklep duży z dwoma oknami wystawowemi, z oszklonemi szafami i ladą lub bez tychże, nyża, a w razie potrzeby przyległe parterowe pomieszkanie, drugi sklep mały bez ubikacyi.
Interesanci porozumieć się mogą z właścicielką przy **ulicy Szewskiej Nr 27, II. piętro,** od dnia 2 października włącznie od godz. 10 do 12 przed, a od godz. 2 do 4 po południu. 2408 3 4

MULTIPLIKATOR
patent Gasselseder & Niemeczek.
aparat wzmacniający znacznie siłę ogrzewalną pieców, 50% oszczędności na materyale opałowym. Ogrzewa pokoje w ciągu 25 minut aż do samej podłogi. Do użycia przy każdym piecu kaflowym. **Multiplikatory kuchenne** wyzyskują ciepło pieca kuchennego do ogrzania sąsiednich ubikacyj.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Galicyę objęła 2299 3 8
Fabryka pieców kaflowych
w Dębnikach pod Krakowem
Józefa Niedźwieckiego i Spółki.

Doniesienie dla kupujących salami.
Pozwalamy sobie donieść Szan. Publiczności, że i w tym roku, jak dawniej, mamy na sprzedaż swe słynne, dobrze wysuszone **SALAMI** znanej wybornej jakości, i w interesie Szan. konsumentów zwracamy uwagę, **że każdy kawałek, na znak prawdziwości, związany jest niebielonym szpagatem i ma na sobie plombę, na której wyciśnięty jest nasz protokołowany ZNAK KOTWICA.** 1573 9 9
Prosimy, aby nie otrzymać czego innego, uważać przy zakupnie salami Herza na nasz znak, na **KOTWICĘ.**
HERMAN HERZ SÖHNE, BUDAPEST.
Zastępstwo: **Leon Schiller w Krakowie.**

Pierwsza kraj. Fabryka kufrów
oraz wyrobów
RYMARSKO-SIODLARSKICH I GALANTERYJNYCH
Ludwika Makowskiego
przy ul. **Szpitalnej 32** i ul. **Floryańskiej 6 w Krakowie** poleca swoje wyroby, mianowicie:
Wielki wybór gotowych **uprzęży** nowych i używ. rozmaitych, oraz wszelkich **przyborów do podróży.**
Ma także na składzie **powozy** i **wózki** na resorach **nowe** i **używane.**
Lando i kilka wolantów używanych.
Zamiana stare powozy na nowe 2075 za dopłatą wedle umowy. 18 0

SYRÓP PAGLIANO
Ostrzega się przed naśladownictwami!
Żądać we flaszkach, mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem Prof. GIROLAMO PAGLIANO

Środek do czyszczenia krwi
wyrabiany od roku 1838
przez **Prof. Girolamo Pagliano,**
Florencya, via Pandolfini (Włochy).
Dostać można w każdej większej aptece. 911 53 100

Zmiana Lokalu.
Renomowany Zakład krawiecki **Antoniego Zaremby** przeniesiony został na **ulicę Sławkowską** róg ul. św. Tomasza (naprzeciw Grandhotelu i Saskiego) i prowadzony odtąd będzie przez wspólników **Antoniego Zarembę i Franc. Pękalę,** absolwenta c. k. Muzeum technologicznego w Wiedniu, pod firmą
ANTONI ZAREMBA i FR. PĘKALA
Zakład obecnie rozszerzony i urządzony na europejską stopę, mając na swojem czele jako firmantów znane, teoretycznie i praktycznie wykształcone siły, może zadowolić najwybredniejsze wymagania, wykonanie bowiem oparte się na paryskich i angielskich żurnalach w każdym sezonie i dają gwarancyę, że P. T. Publiczność rozsmakowana nawet w zagranicznych wzorach, już po pierwszej próbie wyrazi niewątpliwie Zakładowi niekłamane uznanie.
Na składzie wielki wybór materyałów krajowych i zagranicznych.
Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności, zostajemy z wysokiem poważaniem.
2371 4 5 **Antoni Zaremba i Fr. Pękala.**

STANISŁAW LEŚNIAKOWSKI
ELEKTROMECHANIK
Grodzka l. 48, obok kościoła św. Piotra
urządza dzwonki elektryczne.
Za kompletne urządzenie pojedyncze **12 kor.** z gwarancyą roczną.
Poleca się łaskawym względom P. T. i pozostaje z wysokiem poważaniem.
2349 4 0

PUDER na WŁOSY Dr. UHMY
w płynie. 2322 7 0

Z poręczeniem prawdziwych
NATURALNYCH WIN
włoskiego, dalmackiego, hiszpańskiego i greckiego pochodzenia dostarcza najtaniej z Firme: **W. Doleżal, Ćeske Budějovice.**
Polecenia z Galicyi do dyspozycyi. Przez lekarzy są polecane moje wina dla chorych i rekonwalescentów. Zażądać cennika (za darmo). Najlepsze wina stołowe: białe od 26 ct., czerwone od 22 ct. za litr za zaliczką. 2141 10 0

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 154 39 0
Reim i Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Lekcyj języka niemieckiego
konwers., gram., literat. udzielają dwie Niemki wykształcone z długoletnią praktyką. Młodsza przyjęłaby miejsce do dzieci na godziny popoł., umie grać na fort. i po francusku. **Marya i Gabryela Schwalbl, ul. św. Krzyża l. 16, p. na prawo.** 2454 2 2

W Zakładzie gimnastycznym
Jadwigi Mayówny
kursa gimnastyki zdrowotnej dla dzieci, chłopców i panienek prowadzone będą przez uczennicę Instytutu Centralnego **Fröken Ekelöff ze Sztockholmu.** Leczenie ortopedyczne jak lat ubiegłych pod kierunkiem lekarskim **prof. dra Kadera.**
Zgłoszenia przyjmuje się codziennie między 10—12, 3—5 godz. przy **ul. św. Tomasza l. 18,** I piętro.
2179 6 6

Szkoła Tańców
K. WITKAY i SYNA
w Krakowie, Rynek gł. L. 24, vis-à-vis odwachu.
Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić P. T. interesowanych, że Wykłady Nauki Tańca podobnie jak dawniej, rozpoczynamy z dniem 1-go i 15 go każdego miesiąca, cały zaś kurs trwa do maja. Oprócz kursu wstępnego, estetyki salonowej i zwykłych tańców salonowych, wyuczamy na żądanie także tańców scenicznych, solowych i nowszych salonowych jakoto: Pas des Patineurs, Warszawianka, Pas de quatre, Boston, Węgierka, Chaconne, Krakowiak, Oberek, Imperyał, Gawot, Menuet, Walc menuetowy, Mignon, Cachucha, Pas d' Espagne, Arcadien, Pompadour, Wachington-Post, Czardasz, Bolero, Kozak lub Kołomyjka, Solo-Mazur, Tarantella, Solo-węgierskie, Galop z figurami, Walc z figurami, Malettot, Solo szkockie, Faudango, Kör węgierski.
Wykłady tańca oraz metoda, zastosowane są do najnowszych wynalazków na polu estetyczno-choreograficznym.
Dla PP. Studentów cena zniżona. Wpisy przyjmujemy każdego czasu.
Z poważaniem
2386 3 15 *K. Witkay i Syn.*

„ALMA“
PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
Kraków, Wiślna l. 12.
(róg plantacyj)
— — Przyjmuje wszelką — —
KRAWIECZYZNĘ DAMSKĄ.
UDZIELA NAUKI KROJU.
Przyjmuje uczenice z prowincyi na czas kursu kroju z utrzymaniem.
2295 5 0

Przeciw **gruczołom, zołzom, angielskiej chorobie, wysypce, gośćcowi, reumatyzmowi, dolegliwościom gardła i płuc, zastarzałemu kaszlowi, dławicy,** do wzmocnienia słabowitych i bladych dzieci, niema nic lepszego nad mój ulubiony, przez lekarzy często zapisywany
Lahusen'a tran wątrobiany z jodkiem żelaza.
Najlepszy i najskuteczniejszy tran wątrobiany. Tworzy krew, odnawia soki, podnieca apetyt. Dodaje sił w krótkim czasie. Należy mu się pierwszeństwo przed wszelkiemi innemi podobnemi przetworami i podobnemi lekami. W ostatnim roku zużyto przeszło **120.000** flaszek, co jest najlepszym dowodem jego dobroci i ulubienia. Wiele poświadczeń i podziękowań. Cena **3·50 i 7 koron.** Ta ostatnia wielkość na dłuższe zażywanie korzystniejsza. Strzedz się przed **naśladownictwami,** a więc dobrze uważać przy kupowaniu na **firmę fabrykanta** aptekarza **Lahusena w Bremie.** Dostać można w każdej aptece. 2312 2 11
Istotnie prawdziwy mają tylko następujące apteki: w **Krakowie apteka pod Murzynem,** ul. Krakowska; **apteka K. Wiszniewskiego,** ul. Floryańska; **apteka pod Złotą Głową,** Rynek gł. 13; **apteka K. Jahra,** ul. Krakowska; **apteka Eug. Heliera,** ul. Grodzka; w **Jaśle apteka R. Palcha.**

Przez Wysokie c. k. Władze rządowe autoryzowane
Biuro informacyjne dla spraw wojskowych
emeryt. rotmistrza **A. Kornbergera w Krakowie,** ul. Karmelicka 24,
udziela wyjaśnień i wskazówek we **wszystkich** sprawach dotyczących **służby wojskowej** i sporządza pospiesznie i starannie wszelkie odnośne podania. — Biuro załatwia również podania dla oficerów w sprawach zawierania małżeństw, w sprawach szlachectwa i w sprawach dworskich, podania do Tronu, podania o pozwolenie złożenia konwersyi i podniesienia kaucyi małżeńskich i t. p.
Z wojskowem Biurem informacyjnem połączony jest c. k. rządowo upoważniony **Zakład wojskowo-naukowy** i **Pensyonat.** — Prospekty wysyła na żądanie odwrotnie i bezpłatnie. 568 58 0

Jan Zuliani i Syn
oraz
Kazimierz Brzeziński
Budowniczy
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY
i Fabryka wyrobów betonowych
w Krakowie, skład Zwierzyniec, L. 14, Biuro ulica nad Rudawą L. 21,
polecają wszelkie wyroby betonowe, posadzki terazzo, mozaiki, schody terazzo, krążki betonowe do studzien i rury kanałowe wszelkich rozmiarów po cenach możliwie najtańszych.
Cenniki i kosztorysy na wszelkie roboty tak betonowe jak budowlane bezpłatnie. 2373 4 8

Słówko o nowym wynalazku
ważnym dla palących papierosy.
Zastosowanie wiedzy w życiu praktycznem wydało już niejednokrotnie zdumiewające rezultaty, przyniosło wiele pożytku Ogółowi.
Dziś hygiena święci prawie na każdym kroku tryumfy, zrozumiałem więc jest, że i fabrykacya **tutek cygaretowych** — czyni postępy w tym kierunku, lecz nie wszędzie i nie zawsze z dodatnim rezultatem.
Moje wieloletnie próby, upodstawnione nauką i fachowem doświadczeniem, uwieńczone zostały ostatniemi czasy **zdumiewającym skutkiem.** Udało mi się bowiem dojść **drogą badań chemicznych** do preparatu **znanego** już dziś prawie wszędzie — który nosi nazwę:
„Salvesol.“
Jestto **wata chemiczna,** mająca tak wielce **pożądaną dla palących papierosy** własność, że aby mnie nie posądzono o czczą przechwałkę — biorę sobie za zaszczyt powołać się na następujące, otrzymane w ostatnich czasach
UZNANIE:
WP. Mr. farm. W. Bełdowski w Krakowie.
Z przyjemnością donoszę W Panu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „SALVESOL“, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. — Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem kilo waty „SALVESOL.“
Z w. p. *Prof.* ***Dr Antoni Mars.***
Lwów, dnia 2 maja 1903 r.
Zwracając uwagę P. T. Ogółu na powyższe uznanie, jakiem za wynalazek mój ze strony tak wielce poważnej i kompetentnej zaszczycony zostałem, czynię to głównie i jedynie w interesie zdrowia P. T. palących papierosy i tytoń wogóle. 1912 8 12
Mr. farm. WŁ. BEŁDOWSKI.
Fabryka „Noris“ Wł. Bełdowskiego w Krakowie
poleca:
1000 sztuk tutek „Noris“ ze Salvesolem . . . . koron 2·80
1 pakiecik waty Salvesol . . . . —·60

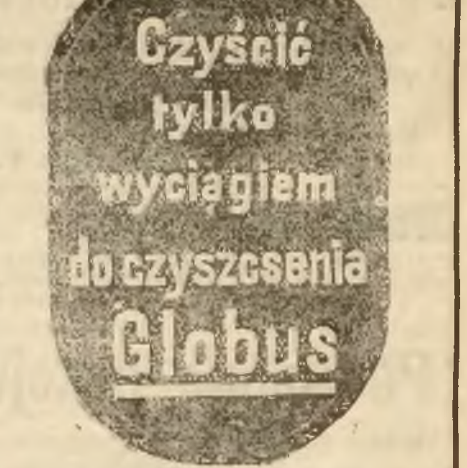
POMPY wszelkiego rodzaju, do domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budowli i przemysłu
WAGI najnow., ulepsz. konstrukcyi **dziesiętne i pomostowe** z drzewa i żelaza, do handlu, przemysłu, fabryk, do rolnictwa i innych technicznych celów. 1070 25 26
Towarzystwo Komandytowe dla wyrobu pomp i maszyn
W. GARVENS, Wiedeń,
I., Schwarzenbergstrasse Nr. 6 — I., Walfischgasse Nr. 14.
Katalogi za darmo i opłatnie.
Do nabycia we wszystkich składach maszyn, wyrobów żelaznych, zakładach technicz., u studniarzy, przedsiębiorców budowlanych itd.
Żądać wyraźnie pomp i wag Garvensa.

Herbata z Brodów!

Herbata z Brodów!
Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwe
HERBATĘ ROSYJSKĄ
zbioru majowego, poleca **handel**
W. Adamowicza
11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 73 0
1 funt **„Familijnej“** bardzo dobrej . . . . złr. 1.40
1 funt **„Melange de Moskau“** w oryg. opak., najlepszej 2.50
1 funt **„Imperial“** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3.50
1 funt **„Okruchów“** z najlepszych herbat kwiatowych 1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo . . . . . . 9·—
Bulion Wołyński, higieniczny, 1 kilo . . . . 2·80

R. DITMAR
Kraków, Rynek główny L. 13,
POLECA 2306 5 0
Lampy wszelkiego rodzaju
Latarnie, lichtarze, pająki, kandelabry, stoliki, etażery, wazony, figury i wyroby majolikowe.
Palniki ze siatką do spirytusu
pod gwarancyą nigdy niedymiące; można zastosować do każdej lampy.
Piece naftowe bez rur i komina
niedymiące „Caloriphère Ditmar“ do ogrzewania pokoi, przedpokoi, sionek, wychodków itp.
Piece gazowe w każdej wielkości.
Kuchnie naftowe i spirytusowe
szybko gotujące w różnych wielkościach.
Kuchnie gazowe
odpowiednie dla restauratorów i właścicieli pokoi do śniadań, (dla rychłego odgrzewania lub utrzymania potraw w jednej temperaturze).
Naftę nieeksplodującą salonową, oraz prawdziwą amerykańską.
W abonamencie, jak zwykle, taniej.
Od 5 litrów wzwyż z odstawą do domu.
Wysyłki nafty na prowincyę w beczkach, balonach szklanych lub cynkowych uskuteczniam do każdej stacyi kolejowej we **wtorki i piątki.**
Pompki do wytoczenia wysyła się na żądanie. Ceny tanie!

Ważne dla rolników!
TRUCIZNY
na myszy polne:
Gałki fosforowe
Pszenicę strychninową z sacharyną
i truciznę nieszkodliwą dla ludzi i zwierząt domowych
„KOSKOL“
znakomicie trujący myszy,
wyrabia 2385 4 8
Lwowska fabryka chemiczna
„Tlen“
Lwów — Zamarstynów.



odznaczony **złotym medalem na wystawie świat. w Paryżu 1900.**
i złotym medalem w Wiedniu 1902 r.
2262 Dostać można wszędzie! 2 2
Pudełko po **10, 16** i **30** halerzy.



K. Zieliński,
mechanik i optyk, w Krakowie, linia A-B. 39
poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.
Gramofony po 100 i 150 kor. — koncertowe po 200 i 300 kor.
Płyty do tychże z polskiemi melodyami, duże koncertowe po 6 kor. — małe po 3 kor.
Poleca również bardzo praktyczne kieszonkowe **lampki elektryczne.**
Wykonuje wszelkie instalacye **elektrycznych dzwonków, telefonów,** oraz wszelkie **reparacye** w zakres tego fachu wchodzące.
Posiada własną **szlifiernię szkieł optycznych,** zatem wszelkie zamówienia na okulary lub binokle z każdą kombinacyą wykonuje w przeciągu 24 godzin. 2421 94 0

NA SEZON JESIENNY i ZIMOWY poleca MAISON DE BLANC Kraków, Rynek 6 (Szara kamienica).



Spódnice do **BLUZEK** od złr. 3·85 wyżej.

KOSTYUMY z angielskich materyałów zimowych od złr. 13·50 wyżej.



BLUZKI jedwabne, wełniane i flanelowe od złr. 1·25 wyżej.

ŻAKIETY (SAKA) od złr. 7·50 wyżej.

2392 2 6



HALKI JEDWABNE i WEŁNIANE od złr. 4·25 wyżej.



Sukienki dla **DZIECI** od złr. 2·— wyżej.

Szlafroki i **Matynki** od złr. 2·75 wyżej.

Wielki wybór bielizny damskiej i dziecięcej, szyrtyngowej, płóciennej i wełnianej Prof. Dra G. Jaegera.

Drzewek owocowych i ozdobnych

najlepszej jakości dostarczają szkółki **Juliana Brunickiego w Podhorcach** obok Stryja. Proszę żądać cennika. 2472 1 3

Czterech pomocników

kuśnierskich potrzeba zaraz. Płaca dobra. 2473 1 7
Ludwik Ochotnicki w Zakopanem.

Zmiana lokalu.

KSIĘGARNIA NAKŁADOWA
Fabiana Himmelblaua
w Krakowie (dawniej J. M. Himmelblau) została przeniesioną z d. 1 **października** b. r. na ulicę **św. Tomasza 16** (Hotel pod Różą) narożnik ulicy Floryańskiej. 2471 1 3

LICYTACYA.

Począwszy od dnia 8go października odbędzie się w hali sądowej ul. św. Jana **licytacya publiczna** zajętych u zbiegłego Leszka Prus Wiśniowskiego i Anny z kniaziów Furjewiczów Wiśniowskiej drogocennych przedmiotów, biblioteki, książęcej wyprawy i t. p. 2434 1 3

Zaś w dniu 9go października rano odbędzie się w Mydlnikach w Starym dworze pp. Horodeńskich **licytacya** należących do rzeczonych małżonków Wiśniowskich przedmiotów — koni, powozów, krów i t. p.

Rzadka sposobność!

Z powodu zmiany, są meble, dywany, nipse, lustra, lampy, kuchenne urządzenie i t. p. **do sprzedania.**
Bliższa wiadomość: *Asekuracya, Floryańska 13.* 2469 1 3

Niemka z dobrego domu udziela korzystnej konwersacyi i korepetycyi niemieckiej po bardzo przystępnej cenie. Zgłoszenia pod „Hamburg" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2465 1 3

Poszukuję pokoju

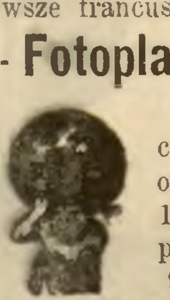
frontowego, nie małego, umeblowanego lub nie, ewentualnie z obiadami, na pierwszem piętrze lub na parterze w pobliżu Rynku, przy inteligentnej rodzinie.
Zgłoszenia przyjmuje *Asekuracya, Kraków, ul. Floryańska 13.* 2468 1 3

Ulica Grodzka l. 9.

2212 Najnowsze francuskie 5 0

Chromo - Fotoplastikon.

Przedstawia świat i życie w naturze.
Od 4 paździer. do 10 października do widzenia.



Owarte codziennie od godziny 10-ej przed południem do 9-ej wiecz.

Nowość! *Nowość!*

Malownicza Styrya
(STEIERMARK).

Zupełnie za darmo!



otrzyma każdy mój nowy ilustrowany cennik zegarków, wyrobów złotych i srebrnych, prawdziwych zegarków Roskopf, Glashutte, Billodes, Hahn, Omega, Schaffhausen, po oryginalnych cenach fabrycznych wprost z I. wiedeńskiego fabrycznego składu zegarów i wyrobów złotych i srebrn.
MAX BÖHNEL, zegarmistrz
Wieden, IV., Margarethengasse 48.

Zegarek nikl. rem.	złr. 1·70
Prawdz. patent. system Roskopf	złr. 2·50
Z czarnej stali rem.	złr. 2·20
Złocony rem., 3 koperty	złr. 3·50
Prawdz. srebrny rem.	złr. 3·25
14-karat. złoty rem.	złr. 8.—
Prawdz. srebrny panc. łańcuszek	złr. —·90
14-karat. złote pierścienie	złr. 1·80
14-karat. złote obrączki ślubne	złr. 3·—
Zegary pendułowe	złr. 3·80
Okrągłe zegary do kuchni	złr. 1·35
Dobre budziki	złr. 1·—

Pisem. 3-letnie poręczenie. Niestosowne wymieniam lub zwracam pieniądze. Rok założenia 1840. 2456 1 12

Wałeczki, Kit i Gips do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.
Ochraniacze uszu od zimna.
Kalosze rosyjskie i amerykańskie.
Lakier na kalosze.
Smarowidło podeszwochronne.
Farby, Lakiery i Glazury do podłóg.
„Cirine" politura do podłóg.
Wosk do froterowania.
Scierki do wycierania podłóg.
Świece stearynowe.

LINOLEUM, CERATY i CHODNIKI
Reim i Spółka, Kraków

RYNEK 37, LINIA A-B

polecają po cenach najumiarkowańszych

Rogóżki kokosowe, żelazne i szczotkowe.
Chodniki z Linoleum, ceraty, kokosowe.
Przedściółki z Linoleum, ceraty i japońskie.
Ceraty na stoły i meble.
Szczotki do wycierania nóg
Aparaty i Szczotki do czyszczenia dywanów.
Artykuły do czyszczenia sprzętów domowych.
Nowość **„Soldatin"** oraz inne środki do czyszczenia sukien z plam.
Artykuły do prania.

Szczotki do froterowania, zamiatania i szurowania.
Szczotki i Pendzle do czyszczenia mebli.
Trzepaczki trzcinowe.
Śmieciarki blaszane.

Aparaty: „Longlote, Ozonateur, Ozogon" do odświeżania powietrza w pokojach.
Środki desynfekcyjne.
Spluwaczki 2463 1 0

Przeciw grzybowi, wilgoci i wszelkiemu robactwu Nowość: **„Pinol,** jakoteż **Excicator, Antimerulion, Karbolineum".**
Główne zastępstwo na zachodnią Galicyę **Fattingera sucharów dla psów.**
Farby do kwiatów w płynie, flaszka 30 halerzy

Płaszcze gumowe
Płachty nieprzemakalne

Nowość: **„Ting-Ting"** tynktura niezawodna na pluskwy. **Zacherlin, Proszek Andela** na owady.
Nowość: **Olej do odwaniania klozetów** (Sansodeur „Urinöl").

Szkoła Tańców
w Krakowie, ul. Grodzka l. 50, I piętro,
ZDZISŁAW GRUSZCZYŃSKI

udziela lekcyj tańców i przyjmuje zgłoszenia, za skutki których ręczy, nie wyłączając nawet braku słuchu, a ciesząc się uznaniem za dotychczasową naukę, pozostanie nadal godnym tegoż uznania; swoich zaś P. T. elewów uprasza o wydanie zdania bezstronnego, a zarazem o polecenie go swoim znajomym. 2154 10 0

Biuro komisowo-rolnicze
WE LWOWIE. ULICA KORALNICKA L. 8.

Przyjmuje w komis majątki ziemskie i realności w miastach do sprzedania i wydzierżawienia, tudzież pośredniczy w sprzedaży lasów. — Ma w komisie do sprzedania majątki ziemskie pierwszorzędne w Galicyi i Bukowinie, dzierżawy: dóbr, młynów, lasów i realności w miastach. 2476 1 6

Jesienne kapelusze damskie i dziec.
modele paryskie i wiedeńskie
Bluzy jesienne i jedwabne
Nowości sezonowe do przybrania sukien i kapeluszy

polecają po cenach fabrycznych

ZIMLER & SPÓŁKA
Linia A—B. 2336 5 10

Medal bronzowy z wystawy rękodzielniczo-przemysłowej w Krakowie w r. 1870.

MAGAZYN FUTER A. JACHIMSKIEGO w Krakowie,
ul. Grodzka L. 14 i 16 (założony w roku 1825), 2247 8 10

poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d. — Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reperacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych. Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. — **Przyjmuję futra pod gwarancyą do przechowania przez lato.**

Medal srebrny Ministerstwa handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1877.

Santonicum
dyetetyczny środek, wyborny, żołądek wzmacniający likier, fabryka: **Santoni, Trento-Berlin.** Cena flaszki 1 kor. 20 hal. Dostać można w każdej aptece, drogueryi i w handlach łakoci. Główny skład: **Alte k. k. Feldapotheke, Wiedeń, I., Stephansplatz Nr. 8.** 100 45 67

Tylko 2·50 złr. Na 8 dni na próbę!



Wysyłam mój **prawdz. ameryk. niklowy kotwic. zegarek Roskopf** z antymagnet. pat. emal. tarczą, pięknemi, mocnemi patent kopertami, pozłacanemi wskazówkami, dokł. na minutę ureg., nakręcający się tylko co 36 godzin, po otrzymaniu należytości lub za zal. tylko 2·50 złr. Zobowiązuję się na życzenie **w ciągu 8 dni przyjąć napowrót** zegarek i zwrócić pieniądze. — Przy kupnie 3 zegarków kosztuje każdy tylko 2·40 złr. Niklowy kotw. zegarek Roskopf przewyższa najdr. zegarki co do **trwałości i dobrego chodu.** Szczególnie nadaje się dla gospodarzy, urzędników, żandarmeryi, służby kolej. itd., wogóle dla każdego, kto potrzebuje **mocnego, niezawodzącego zegarka.** Kilka tysięcy jest ich w użyciu ku wielk. zadowoleniu. Do każdego zegarka dodaje się za darmo eleg. łańc. z wisiorkiem, karab. i pierścieniem bezpiecz. Za dobry chód 3-letnie poręczenie. Wyłączna wysyłka ze **składu głównego I. fabryk zegarków ameryk. Roskopf Leona Lateinera w Wiedniu, I., Fleischmark 29.** Uważać bacznie na moje nazwisko i mój adres, gdyż handlarze i zegarmistrze sprzedają liche zegarki blaszane z papierowemi tarczami, kosztujące tylko 1·75 złr., jako ameryk. zegarki Roskopf. Są to tylko naśladownictwa. Moje zegarki są prawdziwemi wyrobami i posiadam mnóstwo uznań. 2405 1 0

KRAWIEC
ANTONI SADOWSKI i SYN
Kraków, ul. Bracka L. 6, parter

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój

MAGAZYN SUKNA i KORTÓW

zaopatrzony na każdą porę roku
Wielki wybór materyałów z pierwszych fabryk angielskich najwięcej renomowanych.
Wykonanie gustowne i tanie. 2232 7 20

Utrzymanie żołądka zdrowym

polega głównie na utrzymaniu, przyspieszeniu i ustaleniu trawienia, a usunięciu dolegliwego zatwardzenia. Używać w tym celu najwłaściwszego, za dobry uznanego środka *Dra Rosy balsamu dla żołądka.* — Jest on przyrządzony z najlepszych ziół leczniczych, podnieca apetyt, przyspiesza trawienie i wywołuje łagodne rozwolnienie — tak, że może służyć z najlep. skutkiem do utrzymania żołądka w należytym stanie

!!Ostrzeżenie!! *Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.*

Dr. Rosy balsam — Dr. Rosa's Balsam

Skład główny: Apteka B. FRAGNER, c. i k. dostawca dworu, pod „Czarnym orłem", PRAGA, Mała Strana 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. Po otrzymaniu K 2·56 wysyła się wielką flaszkę, a po otrzymaniu K 1·50 małą flaszkę opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa.
1008 **Składy w aptekach Austro-Węgier. W Krakowie w znaczniejszych aptekach.** 12 20

Ostrzeżenie! Precz z tandetnemi wyrobami wiedeńskich magazynów, które tylko na oko łudzą, a w rzeczywistości są sfuszerowane i liczą na naiwnych odbiorców. 2345 5 30

PANOWIE!

Kto chce mieć palto lub ubranie zimowe eleganckie, modne, ciepłe, lekkie a trwałe, na siebie dobrze dopasowane a nie drogie, niech zamówi u **Zygmunta Chilli, krawca w Krakowie, ul. Wielopole l. 3., obok głównej poczty**, gdzie zostanie z całą sumiennością obsłużony.
Wypożycza się fraki i anglezy. Robi również za ugodą na raty.
Na prowincyę przesyła **na żądanie** próbki, jako też sposób brania miary.

NOWE SŁOWO

Dwutygodnik społeczno-literacki — wychodzi w Krakowie 1 i 15 każdego miesiąca. — Prenumerata wynosi rocznie kor. 12, kwartalnie kor. 3. — Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Szewska l. 21.

„**Nowe Słowo**" Dwutygodnik społeczno-literacki, wychodzący w Krakowie od dnia 1 stycznia r. 1902 jest **jedynem** u nas pismem, które w dziale społecznym rozpatruje krytycznie wyłącznie t. zw. kwestyę kobiecą, ze stanowiska interesów jednostki, rodziny i społeczeństwa. Wobec przeobrażającego się ustroju społecznego, pod wpływem warunków ekonomicznych, zmuszających coraz liczniejsze zastępy kobiet do pracy zarobkowej poza domem, z drugiej zaś strony wobec haseł domagających się równości wobec prawa, oraz kulturalnych i intelektualnych zdobyczy dla **wszystkich**, pierwszorzędnego znaczenia kwestyą jest wszechstronne przedyskutowanie możliwości pogodzenia osobistych interesów i dążeń kobiety z macierzyństwem, będącem zarówno obowiązkiem jak i prawem kobiety.

Z tego względu „Nowe Słowo" powinno zainteresować jak najszersze sfery, zarówno postępowych kobiet jak i mężczyzn; zestawiając bowiem fakty, dążenia i potrzeby zarówno jednostek jak i grup społecznych, szuka dla nowych warunków współżycie mężczyzny i kobiety takiego rozwiązania, któreby współżycie to uczyniło lepszem, swobodniejszem i bardziej do kulturalnego rozwoju społeczeństwa dostosowanem.

Dział literacki „Nowego Słowa" pod kierownictwem St. Lacka zamieszcza oryginalne i tłomaczone prace wybitnych autorów współczesnych, oraz wyczerpujące sprawozdanie z ruchu literackiego i artystycznego u nas i za granicą.

Numer okazowy na żądanie bezpłatnie. 2431 1 4

Centralne ogrzewania i wentylacye
wszelkich systemów,
wodociągi i kanalizacye
klozety, łazienki, łaźnie, mechaniczne pralnie i suszarnie,
oświetlenie gazowe
projektuje i wykonuje
Inż. Leonard Nitsch i Spółka
Biuro techniczne i Zakład instalacyjny
w Krakowie, ul. Kolejowa 18, parter, Nr. telefonu 381.
Kosztorysy bezpłatnie. — Najlepsze referencye. 2126 10 50

Rzadka sposobność kupna.

Biblioteczka składająca się z 500 tomów książek treści beletrystycznej, najnowsze wydanie **Meyer Leksikon**, Wielka polska Encyklopedya ilustrowana, 15 roczników „Modern Kunst" po cenie przystępnej i na korzystnych warunkach **do nabycia.**
Zgłoszenia pod *„Biblioteka" poste restante Borysław.* 2461 1 3

Zupełnego zaufania godni
agenci podróżni i agenci zwyczajni
panowie i panie są potrzebni. **Codzienny zarobek 20 koron.** — Zgłoszenia (listy) pod **2475** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2475

Wiktor Zakrzewski
zegarmistrz. Kraków, Karmelicka 14.
Poleca zegarki z pierwszorzędnych fabryk genewskich. — Zegary pendułowe i budziki. — W pracowni wykonuje własnoręcznie wszelkie naprawy pod gwarancyą. — Ceny konkurencyjne. 2080 12 0

Zakopane.

Na zimę do wynajęcia w całości (18 pokoi) lub częściowo willa „Warszawianka" — z werandami i balkonami do słońca, urządzona wykwintnie ciepła; wodociągi, klozety angielskie. Konie na miejscu. Chorych na piersi nie przyjmuje się. Wiadomość na miejscu. 2378 4 6

KURS PRYWATNY
rachunkowości państwowej i buchalteryi.
Nauka zwięzła ustna i pisemna. Korzystny **rezultat** tejże zapewniony. — Dla Pań osobne godziny. **Niezamożnym** specyalne ulgi. Dla zamiejscowych urządza się kurs niedzielny, co nie opóźnia terminu **złożenia egzaminu**. Sprawy tyczące się przypuszczenia do egzaminu i t. d. załatwiam. 2364 5 15
Henryk Gottlieb,
egz. rut. naucz. rachun. państwowej,
Kraków, Dietlowska 68, II piętro.

Majątek 400 mrg. obszaru ziemi dobrej, pod samym Lwowem, z pałacem mieszkalnym i parkiem, do sprzedania lub **zamiany** na majątek w **krakowskim** lub **tarnowskim** pow. położony. — **Folwarczek** z ogrodem, dobremi budynkami, pałacykiem piętrowym i do 20 mrg. roli — dobra rezydencya dla emerytów — do sprzedania. — **Dzierżawa donacyjna** z suchych dochodów opłacająca podatki i wszystkie opłaty tak, że 500 mrg. roli Iszej klasy używa się darmo, jest zaraz do wzięcia. Obecny dzierżawca jest tam 51 lat. **Poleca** się nadto **Majątki** ziemskie, **Kamienice**, Wille, **Młyny** do sprzedania; oraz oficyalistów gospodarczych, bony, guwernantki i wszelką służbę. Oferty: **Agencya Mały Rynek L. 6, Kraków, L. Krassuski.** 2417 2 3

Szczepy owocowe

wysyłam do każdej poczty i stacyi we właściwej porze. — JABŁONIE, GRUSZE, ŚLIWY i CZEREŚNIE sztuka 50 ct., 10 sztuk 4 złr. 75 ct.; BRZOSKWINIE, WIŚNIE, MORELE, WĘGIERKI, NEKTARYNY, DRZEWA ozdobne KRZEWY itp. — Cennik z objaśnieniem pomologicznem wysyłam opłatnie każdemu.
E. UKLAŃSKI, Zarząd ogrodów w Olszy, Dwór, o. p. Kraków. 2298 5 10

Agentów

do sprzedawania wydawnictw ozdobnych, religijnych i popularnych, przeważnie nowych i bez konkurencyi, w języku polskim i niemieckim poszukujemy za
prowizyą najwyższą i nagrodami.
Zgłoszenia z podaniem obecnej czynności prosimy adresować **Z. W. R. 23** poste restante **Koeln** (w Niemczech). 2402 4 10

Ostrzeżenie!

Ponownie używa konkurencya moich flaszek opatrzonych wyciśniętą w szkle firmą **„M. Fasal, kais. u. kön. Hoflieferant, Teschen"**, do napełniania wody sodowej. Dlatego upraszam Szan. P. T. Publiczność o zwracanie uwagi na to, że woda sodowa pochodzi tylko wtenczas z mojej fabryki, jeżeli korek ma wypaloną moją firmę: **„M. Fasal, kais. u. kön. Hoflieferant, Teschen".**

M. Fasal,
ces. i król. nadworny dostawca, Cieszyn.

Wyrabiających wodę sodową, którzy moje flaszki napełniają swoim wyrobem, będę ścigał sądownie za przekroczenie prawa o znakach ochronnych. 2415 1 2

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.